N-r 214 Sroda 17 (30) sierpnia 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Powszechne głosowanie w Szwecyi.

Pochód demokratyzmu w świecie odbywa się szybkim krokiem. Najarystokratyczniejszy kraj w świecie—Anglia, jest w pełni rozwoju ustroju demokratycznego, a trzyletnie rządy liberalnego gabinetu Asquith-Lloyd George-Churchill wycisnęły piętno niezatarte nietylko w Anglii, ale w krajach, które ulegają urokowi tej kolebki konstytucyonalizmu w świecie.

Pod wpływem wielkich reform demokratycznych w Anglii odbywa się w przyśpieszonem tempie demokratyzacya innych krajów.

Stało się już to w Belgii, odbywa się w Portugalii, przygotowywa się w Holandyi i rozpoczyna się w Szwecyi.

Szwecya jest krajem, w którym dotychczas rządziła szczupła garstka oligarchów; konstytucya szwedzka opierała się dotychczas na bardzo ograniczonem prawie głosowania, tak, że zaledwie 31% mężczyzn pełnoletnich miało czynne prawo wyborcze. W przyszłym tygodniu przystępuje Szwecya do pierwszych wyborów z powszechnego, bezpośredniego, tajnego i równego prawa głosowania.

Odbędzie się w kraju arystokracyi ziemiańskiej głęboka przemiana wewnętrzna, kiedy na widownię dziejów wejdą nowe siły społeczne.

Premier szwedzki p. Lindman wypowiedział przed audytoryum 8,000 wyborców, w Skara zgromadzonych, program rządowy, który starał się pogodzić ustawę z roku 1909, przyznającą wszystkim obywatelom państwa, „dobrej sławy" i „korzystającym z dobroczynności publicznej" prawo bezpośredniego i tajnego głosowania przy wyborach do Rigsdagu z dotychczasową tradycyą polityki konserwatywnej.

Przyznać należy, że nowa ustawa wyborcza w Szwecyi—jak wszędzie zresztą w świecie—wyszła jeżeli nie z inicyatywy większości konserwatywnej w Rigsdagu — to w każdym razie przy pomocy stronnictwa konserwatywnego.

Nie ulega wątpliwości, że panujące obecnie w Szwecyi stronnictwo konserwatywne odczuwało konieczność zmiany ustawy wyborczej w duchu rozszerzenia praw wyborczych — ale i to jest pewnem, że stronnictwo konserwatywne, dając swą zgodę na rozszerzenie prawa wyborczego i wprowadzenie powszechnego prawa głosowania, miało nadzieję, że potrafi znaczną większość nowoprzybyłych głosów zjednać dla zasad polityki konserwatywnej.

Prezydent ministrów Lindman przyznaje, że skończyła się epoka ideologii i bezpłodnych dyskusyi politycznych, a rozpoczyna się „epoka pracy społecznej". Tylko system wyborczy się zmienił—zresztą wszystko pozostało jakiem było dawniej—powiada p. Lindman. Konstytucya polityczna Szwecyi nie jest wcale zmieniona i nie może z tego powodu ucierpieć. W tym samym duchu przemawiali polityczni ministrowie gabinetu Lindmana, minister spraw wewnętrznych hr. Hamilton i minister sprawiedliwości, br. Petersson.

Inaczej zupełnie wyobrażają sobie konsekwencye reformy wyborczej i wprowadzenie powszechnego głosowania w Szwecyi stronnictwa lewicy parlamentarnej, liberali i socyaliści.

Dla nich reforma wyborcza nie może być celem samym w sobie, lecz musi być pojmowaną, jako środek do osiągnięcia dalszych etapów na drodze zdemokratyzowania kraju. Jest to tylko pierwsze stadyum w nieuchronnej ewolucyi konstytucyjnej, które Szwecya na drodze demokratyzacyi obecnie przechodzi.

Musi zatem nastąpić przesunięcie sił politycznych w parlamencie na korzyść demokracyi, a co za tem idzie, zmiana rządu konstytucyjnego na rząd parlamentarny, odpowiadający wyrażonej woli większości.

I w tem tkwi cały problem postępu, dokonywującego się wszędzie, gdzie powszechne prawo wyborcze zostało już wywalczone.

Obecna konstytucya szwedzka urodziła się po pogromie, zakończonym dla Szwecyi utratą Finlandyi.

W tradycyi jednak konstytucyonalizmu szwedzkiego tkwi zasada panowania ludu, tej *souverainété*, która się wyraża w tradycyjnej zasadzie monarchizmu szwedzkiego: „Każdy *Swear* „Szwed"—powiada westrogotyckie prawo z XIII w.—posiada prawo wyboru wolnego króla i prawo złożenia go z tronu".

I w rzeczywistości stany szwedzkie korzystały nieraz z tego przywileju. Korzystały także w ostatnim wieku, kiedy za niezdolność i niedołęztwo i za utratę Finlandyi złożyły z tronu króla Gustawa IV. Jeżeli nie używały tego prawa wcześniej, kiedy Karol XII przywłaszczył sobie prawo *absolutum dominium*, to dlatego, że ten bohater narodowy zbyt wielki wywierał urok osobisty na lud i był uosobieniem geniuszu narodowego.

Ale prawo narodowe wyboru króla jest starszem, niż prawo króla do panowania bez narodu. I nieraz już pracował w Szwecyi parlamentaryzm bez ograniczenia. Tak od śmierci Karola XII aż do reakcyi absolutystycznej Gustawa III panowała epoka *Frihetstiden* — epoka wolnościowa, zaznaczyła się ona w historyi Szwecyi smutną walką stronnictw — walką czapek i kapeluszy, *Bonnets i Chapeaux* — i doprowadziła do korupcyi i smutnych następstw politycznych.

Dopiero konstytucya z r. 1809, korzystając z nauk historyi, i wobec grozy położenia zewnętrznego i czyhającego wroga powróciła do wzmocnienia władzy królewskiej przeciwko uroszczeniom walecznych stronnictw wewnętrznych. Ale z drugiej strony konstytucya z r. 1809 obwarowała prawa niezawisłości Rigsdagu przeciw zamachom absolutystycznym korony.

Prawo budżetowe, prawo polityki cłowej i kontrola nad gospodarstwem rządu i rady stanu złożone zostały bez zastrzeżeń w ręce Rigsdagu. Wolność prasy była wynikiem tego prawa kontroli ludu i parlamentu.

Natomiast przeciw parlamentowi utrwalono prawa korony przez zabezpieczenie królowi prawa sankcyi ustaw, prawa mianowania ministrów i funkcyonaryuszów publicznych, naczelnego dowództwa wojskiem i prowadzenia polityki zagranicznej.

Tym sposobem wprowadzono w Szwecyi nowoczesne rządy konstytucyjne, ale przez odebranie parlamentowi wpływu na przyjmowanie i usuwanie ministrów — zagrodzono drogę do rządów parlamentarnych.

Generał francuski na tronie szwedzkim wprowadził Szwecyę po ciężkiem przesileniu w grono dobrze rządzonych państw konstytucyjnych. Siłą i wbrew woli przyłączona wówczas od korony duńskiej Norwegia, przez sto lat blizko walczyła o swą niezawisłość prawnopaństwową i wreszcie ją zdobyła.

Szwecya przechodzi obecnie dalszy etap rozwojowy, przez wprowadzenie powszechnego prawa głosowania przemienia się z monarchii konstytucyjnej w kraj o rządach parlamentarnych.

Obecny nosiciel korony szwedzkiej doskonale się dopasowuje do tej przyszłej roli monarchii parlamentarnej. Rozumieją doskonale konieczność historycznego rozwoju konserwatyści stojący dziś u steru. Więc, przestrzegając przed próbami ryzykownemi, nawołują do utrzymania tradycyi konstytucyjnych i zajęcia się sprawami gospodarczemi, które koniecznych reform wymagają.

„Nowa konstytucya — mówi szef konserwatystów — jest wypróbowaną starą konstytucyą narodową. Takiej nam potrzeba, ona bowiem jest wynikiem doświadczeń naszej historyi. Pocóż ryzykować? pocóż otwierać epokę awantur politycznych, które nas mogą zrujnować? Poco zużywać naszą energię dla spraw konstytucyjnych, które przecież są tylko kwestyą formy, podczas gdy inne sprawy, jaknajpilniejsze sprawy ekonomiczne, są istotną sprawą naszych interesów i naszego bytu. Brońmy konstytucyi w imię naszej historyi i pozostańmy ludźmi praktycznymi. Wtedy będziemy zupełnie wierni naszej tradycyi szwedzkiej"

Liberali domagają się prawa i wolności ludu do ustanowienia własnego rządu i walczą o rządy parlamentarne.

Najbliższe wybory powszechne rozstrzygną o tej otwartej dziś kwestyi. Ale przewidywać należy, że naród szwedzki, który jest tradycyonalistą z natury, a praktyczny z wychowania, wypowie się większością za utrzymaniem dotychczasowej formy rządu.

Powszechne głosowanie na razie nic nie zmieni w Szwecyi.

W. L.

Świętokradztwo we Lwowie.

Jak już donosiliśmy, wielka kradzież została dokonana dn. 13 b. m. w nocy, w klasztorze oo. Bazylianów, przy ul. Żółkiewskiej we Lwowie.

Klasztor oo Bazylianów otoczony jest od ul. Żółkiewskiej wysokim murem, od oficyn zaś sadami i ogrodami, które ciągną się aż do granic starego cmentarzyska, leżącego u stoków góry Zamkowej. Codziennie o godz. 5 rano zwołuje braciszek-dzwonnik brać klasztorną na ranne modlitwy i otwiera wrota mieszczącej się przy klasztorze cerkwi św. Onufrego, przyczem obchodzi sady klasztoru, czy nie poczyniono w nocy szkody jakiejś. W wędrówce tej towarzyszy mu stare psisko, wierny stróż klasztoru, który podczas ostatniej rannej przechadzki okazywał niezwykły niepokój, szczekając głośno. Rzecz się wkrótce wyjaśniła.

Po otwarciu cerkwi spostrzegł brat dzwonnik nad wielkim ołtarzem potężny otwór, z widokiem na... niebo; na ołtarzu i obok pełno gruzu z cegieł i tynku. Nie ulegało wątpliwości, że w cerkwi grasowali rabusie.

Misterne drzwiczki cyboryum były otwarte i nosiły widoczne ślady wyważenia. Tabernaculum było zdemontowane, górna część kielicha odkręcona, zewnątrz kielicha muszla pozłacana wyjęta, zawartość muszli na ołtarz wysypana. Skarbonki i puszki, przy ołtarzu poumieszczane, były rozbite. Z obrazu Matki Boskiej ściągnęli złoczyńcy wszystkie wota, których było zwyż kilkadziesiąt.

Przerażony braciszek zaalarmował natychmiast klasztor, poczem posłano na ekspozyturę policyjną, skąd przybył agent Dwornicki z żołnierzami. Stwierdzono, że sprawcy dostali się przez otwór w dachu na strych, a po przebiciu stropu w miejscu nad głównym ołtarzem, do wnętrza cerkwi. O ogromnym nakładzie pracy złodziejskiej świadczyła wymownie ilość gruzu murarskiego nagromadzona na strychu i obok wielkiego ołtarza, której nie zabrałby na wielki wóz ciężarowy. Rozpoczęto natychmiast pościg w kierunku starego cmentarza u stoku góry zamkowej, który pomyślnym został uwieńczony skutkiem. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jeden ze sprawców jest w ręku władzy; ujęto go w chwili, kiedy uchodził z cmentarzyska i starał się zapaść w krzaki i zarośla.

Drugi towarzyszący mu bandyta zdołał ujść. Przytrzymany, to stary znajomy władz bezpieczeństwa, zawodowy złodziej i rabuś, Maryan Mandrowski, który przed miesiącem zaledwie opuścił więzienie po odsiedzeniu czte-

rolctnicj kary za włamanie. Mandrowski nie chce wyjawić wspólnika; przy schwytaniu był cały owalany gruzem murarskim. Zapytany o przyczynę pobytu w ogrodzie klasztornym, skąd uchodził widocznie w kierunku cmentarzyska, odparł bezczelnie, że kradł owoce i okazał w kieszeni surduta szczególny gatunek gruszek z sadu oo. Bazylianów. Bezczelność ta była dla włamywacza fatalną — znaleziono bowiem na ołtarzu porzuconych kilka sztuk gruszek tego samego gatunku.

Mimo silnych, a nawet niewątpliwych poszlak, złoczyńca wypiera się czynu.

Odnowienie kościoła N. Maryi P. w Berdyczowie.

Restauracya starożytnej świątyni berdyczowskiej posuwa się zwolna, lecz stale naprzód.

W roku bieżącym komitet przedsięwziął zniesienie starego i zbudowanie oraz pokrycie blachą miedzianą nowego dachu na kopule i na nawach kościelnych.

Dużo nam szkodzą deszcze ulewne, które na całe dnie przerywają pracę ciesielską, wielce utrudnioną z powodu znacznej wysokości, na jakiej się musi odbywać. Nie mało czasu pochłonęły poszukiwania przedsiębiorców budowlanych i pertraktacye z nimi. Oferty zgłaszano od firm warszawskich i innych.

Po rozpatrzeniu i zestawieniu ofiarowanych warunków, komisya wykonawcza komitetu restauracyjnego zawarła umowę na roboty ciesielskie i stolarskie z p. W. Wiszniewskim z Łucka, a na roboty blacharskie z p. L. Sobołtyńskim z Gniewania. Wyborowy materyał budulcowy wysokiej wartości ofiarował J. O. książę Roman Sanguszko, z lasów sławuckich, blachy miedzianej dostarczyło T-wo akcyjne w Petersburgu (dawniej firma Rosenkranz). Spóźnione nieco przybycie transportu budulca sprawiło, że roboty rozpoczęte zostały w połowie czerwca.

Po zbudowaniu niebotycznych (16 sążni) rusztowań, zabrano się do części najtrudniejszej, do kopuły. Według wymiarów ciesielskich i według rysunków, w części dostarczonych przez naczelnego kierownika robót p. S. Szyllera, architektę warszawskiego, a pod najbliższą kontrolą fachową miejscowego budowniczego p. E. Jabłońskiego, zbudowane zostało na podwórzu kościelnem całkowite wiązanie kopuły wraz ze szkieletem pięknej gloryety. Następnie blacharze zdjęli krzyż i kulę w obecności komisyi wykonawczej, ponieważ spodziewaliśmy się znaleść w kuli jakiekolwiek dokumenty lub przedmioty pamiątkowe. Okazało się jednak, że wewnątrz kuli, mającej arszyn średnicy i kształt elipsoidu, znajdowały się szczątki pudełka z blachy żelaznej, w którem może kiedyś, bardzo dawno, coś się znajdowało, dziś atoli ani śladu żadnej rzeczy nie pozostało.

Obok pudełka znajdowało się kilka paciorek z różańca, gruszka z wosku ulepiona i dwa kawałki blachy miedzianej. Na jednym z nich gwoździem wybity rok 1857 i wyrazy: „Mastier Gawriła Ewdokimow", na drugim po prostu wydrapane wyrazy: „Bajci 1827. 11. VI cerwiec Junij—Fiedorowicz". Prawdopodobnie są to daty dwukrotnej reperacyi dachu i nazwy majstrów, co tych reperacyi dokonali.

Po zdjęciu z kopuły blachy, która się okazała zupełnie przez wpływy atmosferyczne zepsutą i zniszczoną, popękaną i gęsto podziurawioną, zdjętą została gloryeta w części z sosnowego, w części z lipowego drzewa zbudowana, a następnie rozebranem zostało całe sosnowe wiązanie kopuły, z ilość wątłego materyału i nader prymitywnej konstrukcyi, tak że się opierało nie tylko na murze ścian kopuły, ale leżało także na jej sklepieniu. Skonstruowane obecnie nowe wiązanie kopuły nie będzie wcale dotykało sklepienia. Drzewo z rozebranej kopuły całkiem już prawie spróchniałe. Żelazo galeryi okalającej gloryetę całe, ale kruche i łatwo dające się łamać.

Według orzeczenia rzeczoznawców, kopuła była na schyłku i nie dłużej nad parę lat mogła była się trzymać; tak, że wielki już był czas zabrać się do zbudowania nowej kopuły i całego dachu.

Obecny stan robót jest następujący: mularze wyrestaurowali wszystkie przez czas dokonane uszkodzenia kopuły i zabierają się do tynkowania jej ścian (wapno złasowane zeszłej jesieni); cieśle rozbierają wiązanie kopuły, złożone na podwórzu kościelnem, wynoszą je i znowu związują na kopule; blacharze wykuwają nową kulę, która będzie w tych dniach wysłana do Warszawy (br. Łopieńscy) dla pozłocenia w ogniu oraz przygotawiają gzemsy i rynny. Fabryka Gostyńskiego w Warszawie dokonywa obstalunku okien żelaznych do kopuły.

Niepodobieństwem jest obliczyć w obecnym czasie dokładnie koszt budowy całego kościelnego dachu, to tylko jest pewne, że suma dotychczas złożona nie wystarczy na wykonanie robót w roku bieżącym zamierzonych, gdy tymczasem w ciągu ostatnich paru miesięcy, z przyczyn niewiadomych, przypływ ofiar i składek prawie zupełnie ustał.

Komisya wykonawcza, referując o przebiegu robót szerokiemu ogółowi kresowego społeczeństwa polskiego, które—jak się spodziewać należało—okazało żywe zainteresowanie i szczodre poparcie sprawie gruntownego odnowienia od wieków czczonej, przepięknej świątyni berdyczowskiej, odwołuje się do tego społeczeństwa z prośbą o dalsze poparcie i pomoc, bez której rozpoczęte z woli tegoż społeczeństwa i dość już zaawansowane dzieło może być w swym postępie zatrzymane.

Gdy pokrewny nam naród słowiański — cesi ze składek różnej miary, pod godłem „naród sobie" zbudowali wspaniałą świątynię sztuki —swoje „narodne divadlo", my pod tem samem hasłem odbudujmy naszą wspaniałą religijną i narodową pamiątkę.

W archiwum kościoła berdyczowskiego znajduje się ciekawa i wielce pouczająca księga, pisana między 1778 i 1797 rokiem przez ks. karmelitę Augusta Kunickiego, który, powodowany chęcią gruntownego odbudowania dachu kościelnego, przed 130 laty będącego oczywiście w takim stanie zniszczenia, w jakim jest obecnie, a nie posiadając żadnych na to środków, powziął myśl odkładania na ten cel ze szczupłych dochodów drukarni klasztornej, którą w owym czasie zarządzał, i wciągu lat kilkunastu zebrał potrzebny fundusz, tak że bez pomocy władzy klasztornej, która nawet niechętnem i zazdrosnem okiem na pracę jego patrzyła, jedynie własną energią i zabiegliwością dokonał tego dzieła, które pochłonęło wielką na owe czasy sumę sześćdziesięciu kilku tysięcy złotych (około 10,000 rubli).

Więc jeśli wola i energia pojedyńczego człowieka, umiejącego silnie chcieć oraz skupić się w tem silnem chceniu, mogła dokonać zadania, którego się podjął nasz ogół kresowy polski, ogół materyalnie zasobny i wolę zbiorową, rozumną a silną wytworzyć i skupić mogący, to nie ma racyi wątpić, że owe zadanie przed 130 laty przez ubogiego karmelitę podjęte i w zupełności dokonane, będzie z całą łatwością zbiorowemi siłami społeczności naszej w obecnej dobie spełnione.

Trzeba tylko wyraźnie chcieć, aby się to stało, a wszak wiadomo, że chcieć — to módz.

Wszelkie ofiary należy przesyłać jedynie do rąk skarbnika komitetu restauracyjnego, p. Augusta Poboskiego (Berdyczów, fabryka Szlenkera).

Z upoważnienia komisyi wykonawczej

Dr. S. Peszyński.

Z Macierzy Szkolnej księstwa Cieszyńskiego

Otrzymujemy następujący komunikat:

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej księstwa Cieszyńskiego odbyło się d. 24 sierpnia pod przewodnictwem wiceprezesa ks. Franciszka Michejdy. Wobec zbliżającego się początku nowego roku szkolnego najważniejszym przedmiotem obrad musiało być pytanie, czy Macierz będzie mogła utrzymać swój dorobek na polu szkolnictwa, czy też będzie musiała przystąpić do zamknięcia niektórych zakładów. Ponieważ zamknięcie szkół mogłoby spowodować nieobliczalne w skutki następstwa dla sprawy narodowej na Śląsku, postanowiono wszelkiemi siłami dążyć do uniknięcia tej ostateczności, zwłaszcza, że rozbudzona w ostatniej dobie ofiarność publiczna na cele Macierzy pozwala mieć nadzieję, iż społeczeństwo polskie nie dopuści do tego, by długoletnia żmudna praca nad uświadomieniem narodowem ludu polskiego na Śląsku została z powodu braku funduszów zniweczona.

Z dotychczasowej niedługo trwającej akcyi ratunkowej podnieść należy, że spotkała się już Macierz z dowodami niezwyczajnej ofiarności publicznej. I tak W. P. Franciszek *Seidler*, emerytowany profesor gimnazyum w Krakowie, złożył 9,050 k. W. P. Michał *Pawulski*, emerytowany Radca rachunkowy we Lwowie, 1813,56 k., chłop-obywatel ś. p. Jan Glajcar z Sibicy na Śląsku zapisał 4,000 k. Dotychczasowy wynik składek pokrywa jednak zaledwie ¼ część przewidzianego na rok 1911 niedoboru, konieczna więc dalsza niestrudzona praca Zarządu i Delegatów, tudzież dalsza hojna ofiarność publiczna. Postanowiono więc między innemi za przykładem i na wzór Dni Macierzy urządzonych w Rabce i w Zakopanem, tudzież w wiosce Trzcianie pod Rzeszowem, urządzić w najbliższym czasie Dzień Macierzy w każdej gminie na Śląsku, tudzież w większych miastach w Galicyi, zwłaszcza zaś w Krakowie i we Lwowie.

Wobec decyzyi niezamykania żadnego zakładu, dokonano nominacyi nauczycielskich na opróżnione posady, a mianowicie: Kierownikiem szkoły 4 o klasowej w Boguminie zamianowany został p. August Ojak, nauczycielem w tejże szkole p. Paweł Niezgoda, w szkole 6-o klasowej w Cieszynie p. Jan Badura, w szkole 3-klasowej w Dziećmorowicach p. Franciszek Tymoczko, w szkole 5-klasowej w Ostrawie Polskiej p. Stanisław Wojciechowski, w szkole 1-klasowej w Toszonowicach Górnych p. Jan Stefański".

Z poważaniem Zarząd Główny Macierzy Szkolnej ks. Cieszyńskiego w Cieszynie *ks. Franciszek Michejda*, wiceprezes. *Ludwik Eckert*, sekretarz.

Z życia prowincyi.

Łuck, *d. 11 sierpnia.*

(Zatopione nadzieje. Ciągłe ulewy. Nieobliczone stąd straty. Powodzie Porosłe zboże. Kartofle butwieją. Zwyżka cen. Gorączka chmielowa i buraczana. Intendenci wojskowi i zmiana dotychczasowego systemu przy zakupach zbożowych. Most w Łucku i mitręga magistracka. Kara za naukę. Tranzakcye. Smutna statystyka).

Trudno nie rozpocząć niniejszego listu od lamentacyi na temat deszczów, skoro grożą one ruiną nadziei, jaką pięknie zapowiadające się zbiory w sercu każdego rolnika budziły. Padające już czwarty tydzień z małemi przerwami ulewne deszcze illuzye te kompletnie rozwiały. Obecnie jest rzeczą prawie pewną, iż całoroczna praca poszła w niwecz i, że na miejsce spodziewanych plonów, mieć będziemy zupełny nieurodzaj, tembardziej, iż deszcze szeroką połać naszego kraju objęły.

Zewsząd, z pow. włodzimierskiego, dubieńskiego, rówieńskiego, ostrogskiego, zwiahelskiego i dalej z południa hiobowe dochodzą wieści, iż pszenica bądź na pniu, bądź w kopach porosła. Mało komu suche snopy udało się zwieźć do stodoły, lub w sterty ułożyć. Toż samo z jęczmieniem, owsem, który w wielu miejscach stoi na polu i smutnie ugina swe kiście pod ciężarem padających kropli, lub na garściach moknie. Po jednym dniu słonecznym następują ulewy. W powietrzu ciągle parno i duszno. A taka atmosfera najbardziej sprzyja kiełkowaniu. I nieraz trudno snopy w kopie oderwać, tak do siebie przywarły. Prócz nieobliczonych szkód w ziarnie, ulewy zrządziły ogromne straty w stawach przez zniesienie grobli i przerwanie tam. Na polach w wielu punktach potworzyły się jeziora, w których pływają wiązki i garście zboża. Np. wieś Druzdów, w gm. Tuczyn, cała jest pod wodą. Niwy wszystkie zatopione.

Toż samo obserwujemy w Połonnem, pow. zwiahelskiego. Na domiar złego, w nizinach gniją kartofle, wydając odór nieznośny, co piszący te słowa stwierdził osobiście parę dni temu, podróżując do Dubna. Zaś z Polesia komunikują to samo. Słowem łaskawe nieba, jeżeli i nadal zbytkiem wilgoci darzyć nas będą, plony zupełnie przepadną, i widmo katastrofy majątkowej przed oczyma niejednego ukaże się rolnika.

Dzieje się to wówczas, gdy zwiększone ceny, spowodowane nieurodzajem w południowej Rosyi, nad Wołgą i na Kaukazie, otwierały perspektywę załatania zeszłorocznych niedoborów.

O niebywałej tendencyi zwyżkowej świadczy fakt, iż nawet za porosłą pszenicę ofiarują po 1 rb. 7 kop. loco Łuck. W tym samym stosunku i za inne zboża.

W żadnej jednak gałęzi nie widać takiej gorączki, co w handlu chmielem. Od lat 25 nie obserwano takiej zwyżki. Pogłoski o kompletnym nieurodzaju chmielu w Anglii, Bawaryi i Czechach, wywołanym przez suszę ogarnęły tutejszych plantatorów istnym szałem spekulacyjnym. Ceny w ciągu ostatniego tygodnia dosięgły 50 rb. za pud i to za gatunki drugorzędne. Wyborowych gatunków wcale nie będzie z powodu ciągłych prawie opadów atmosferycznych. A i to nie wiadomo, czy nadmiar wilgoci i tutaj nie wyprawi figla, czy oczekiwany plon złudą się nie okaże.

Ogólna ilość spodziewanego zbioru na Wołyniu podług przypuszczalnych obliczeń, wynieść ma 120 tys. pudów. Większe firmy, pod wpływem wygórowanych cen, wstrzymują się od zakupów. Zaś dubieńskie stowarzyszenie producentów chmielu, otrzymawszy kilka zapotrzebowań wprost z Anglii, drukuje codziennie biuletyny chmielowe i wysyła okólniki po większych czeskich osadach (Mirokoszczór, Barjatyn, Strakłów, Wołkowyje, Semiduby, Zdołbunów etc.), ostrzegając czechów, by chmielu nie sprzedawali, bo ceny jeszcze podskoczą. Chmielarze, którzy wcześniej i tanio produkt swój odprzedali, są w desperacyi, „Wołyńskaja Myśl" notuje fakt, iż we wsi Podhajce, o 35 w. od Dubna, niejaki Szaszek, który poprzednio chmiel po nizkiej cenie odstąpił, powiadomiony o gwałtownej zwyżce 4/17 sierpnia b. r. z rozpaczy się powiesił.

Ogromna również zwyżka w handlu nasionami buraków, pod wrażeniem skonstatowanego nieurodzaju w Niemczech. Gdy przed 5 tygodniami większe partye nasion zeszłorocznych można było nabyć po 2 rub. kop. 50 za pud, obecnym wymaganiom producentów za towar, będący notabene jeszcze na pniu, nawet cena 6 rub. za pud nie dogadza. Apetyt podsycają różni komisanci firm niemieckich, którzy po raz pierwszy ukazali się na naszym horyzoncie, zadatkując i nawet partye niewielkie, czego dawniej zupełnie nie bywało.

Nie bywało również dawniej, aby intendenci wojskowi objeżdżali dwory obywatelskie celem zawiązania bezpośrednich stosunków i ominięcia kosztownych faktorów. Do biura łuckiego Tow. rolniczego przybył intendent dywizyjny, który informował o nowej organizacyi w sprawie zakupów zbożowych na potrzeby armii. Obecnie każda dywizya będzie miała oddzielnego intendenta oficera, z wyższem wykształceniem, odpowiadającem zakresowi nauk instytutu technologicznego. Oficerowie ci w naszej okolicy rezydować będą w Łucku, Równem i Dubnie, i przy dokonywaniu tranzakcyi zbożowych trzymać się mają zwykłej taktyki kupieckiej, zadatkując z góry partye zakontraktowane. Jak się wyraził do nas oficer, co nam niniejszych udzielał informacyi, dawnych „utieczek" i „ususzek", które utrudniały stosunki z intendenturą nie będzie". Ostatnie słynne procesy (między innemi sprawa moskiewskich intendentów) przekonać miały ministerstwo wojny o koniecznej zmianie dotychczasowego systemu.

Intendenci nabywać będą zboże wprost od obywateli, płacąc im odrazu przy zabraniu ziarna ze śpichlerzy czekami na najbliższą kasę powiatową, a nie jak dawniej praktykowano po dostawie i przyjęciu zboża przez magazyn skarbowy, co, jak wiadomo, było źródłem do różnych nadużyć.

Intendenci przedsiębiorą najprzód podróż inspekcyjną po znaczniejszych majątkach celem stwierdzenia jakości i ilości produkowanego przez pojedyncze gospodarstwa—zboża. Po zgromadzeniu odpowiedniego materyału statystycznego intendenci przystąpią natychmiast do operacyi.

Życzyćby należało, aby plan ten co prędzej doprowadzono do skutku, bez zwykłej w biurokratycznych sferach mitręgi. Bo zanim intendenci do stanowczych działań się zabiorą, przyciśnięci potrzebą ziemianie krescencyę wyprzedadzą żydom.

Mitręga cechuje zwykle roboty przez biurokracyę dokonywane. Dosadny przykład mamy w Łucku, na głównym trakcie, jedynej arteryi komunikacyjnej, łączącej dworzec kolejowy z miastem, którędy dowóz wszelkich ładunków się odbywa.

Na trakcie tym, *alias* wybrukowanej szosie, na przedmieściu Jarowica, przystąpiono do reperacyi nadwyrężonego mostu, jeszcze przed dwoma tygodniami. Nieopodal o kroków kilkanaście pobudowano filigranowy i wązki mostek prowizoryczny, dostęp do którego prowadzi po przez wązkie i kręte żydowskie zaułki, zawsze w normalnych warunkach pełne kurzu i błota. Gdzieindziej jednocześnie z rzuceniem przez strugę mostku tymczasowego ułatwionoby dojazd do niego. Zabrukowanoby szlak do onego mostku przez grzązkie błota wiodący. Wypadnie przecież tędy ciężkie z kolei, na kolej przewozić towary.

Naszemu magistratowi, skądinąd dbałemu o dobro mieszkańców, do głowy to nie przyszło. Błotniste kałuże zamieniły się w głębokie nie do przebycia jeziora, gdzie konie potopić i wozy połamać można. Niejeden wpakowawszy się w owe trzęsawiska, wydobyć się z pułapki nie może i innym drogę zagradza.

Dorożkarze naturalnie podnieśli taksę do 1 rub. Woźnice również. Kupcy ponoszą ogromne straty, woląc na kolei płacić od towarów składowe, niż dawać obdzierać się furmanom i ryzykować, iż towar w błocie utopiony zostanie.

Nasz magistrat z filozoficznym spokojem wszystkim tym perypetyom się przygląda i najmuje codziennie po 2—3 poleszuków, którzy około mostu dłubią, kontenci, że im na dłuższy czas nie kłopotliwe nadarzyło się zajęcie. Gdzieindziej użytoby kilkudziesięciu robotników i w kilka dni z mostem załatwionoby się. U nas taki pośpiech byłby wyłomem w ślimaczej rutynie; byłby to czyn rewolucyjny! A przecież reakcya dziś górą!

Doświadczył tego świeżo na sobie niejaki Władysław Arcikowski z Cudnowa, który za to iż dziatwę katolicką uczył alfabetu polskiego skazany został przez wołyńskiego guber. na grzywnę 100 rb. lub 3 tygodnie aresztu.

W okolicy naszej w tych czasach zawarto kilka większych tranzakcyi majątkowych. P. Michał Pruszyński sprzedał majątek swój Zimno, pod Włodzimierzem, przestrzeni 400 dz. po 400 rub. dziesięcina hr. Ledóchowskiemu z Falemicz.—Dobro Turzysko-Sieleckie w pow. Kowelskim od sukcesorów ś. p. marszałka Orzeszki nabył ostatecznie hr. Morsztin.

Część tych olbrzymich obszarów ulegnie parcelacyi. 500 dz. nabył p. Maryan Kabziński z Łucka, właściciel magazynu materyałów aptecznych, zarazem dyrektor Tow. wzaj. kredytu.—300 dz. nabyło kilkunastu budników z białowieżskiej puszczy, wyznania protestanckiego. Płacą oni przeszło po 200 rb. za dziesięcinę. Dobra Czerwiszcze, na granicy pow. łuckiego z pińskim, od p. Iwana Ordy nabyli Marya z hr. Dunin Borkowskich i Adolf Bocheńscy. — Dobra Chinocze, w pow. łuckim, 15 tys. morgów, z kolejką podjazdową na 35 wior. do Antonówki, w marcu b. r. od p. Wacława Byliny nabył za 875 tys. rb. p. Jan Siemiątkowski z Olszanki pod Trawnikami. Następnie p. S. zrzekł się kupna i Chinocze nabył p. Podhorski za 800 tys. rb.

Obok tych objawów, świadczących o większej ruchliwości polskich kapitałów, mamy do zanotowania fakt niesłychanie smutny i ujemny. Podług danych z archiwum łuckiego sądu okręgowego, komunikowanych corocznie z największą skrupulatnością ministerstwu sprawiedliwości, wciągu 5 lat od 1906 — 1910 r. włącznie, w 6 północnych powiatach Wołynia, stanowiących jurysdykcyę łuckiego trybunału, przeszło z rąk polskich do rosyan 43,914 dz. ziemi wartości 5,227,609 rb., podług szacunku skarbowego, który jest zawsze mniejszy od ceny aktualnej.

A. W. R.

Zytomierz, *d. 13 sierpnia.*

Miasto nasze po letniem uśpieniu zaczyna budzić się do życia. Młodzież szkolna powraca z wakacyi na egzaminy poprawkowe i lekcye, które rozpoczną się 16-go za wyjątkiem żeńskiego gimnazyum Maryjskiego, gdzie z powodu odnawiania gmachu wakacye przedłużono do końca tego miesiąca.

Nasi wycieczkowicze i letnicy też ściągają na zimowe *locum*—na dworcu kolejowym panuje ścisk, gwar i zamęt niezwykły, brakuje miejsc w pociągach, brakuje tragarzy, którzy wydążyć nie mogą w obsługiwaniu publiczności.

Jeszcze większego ruchu należy oczekiwać na czas wystaw, których dwie zbiega się w jednym czasie, wystawę przemysłową bowiem poprzedzi doroczna wystawa chmielowa, którą T-wo chmielarskie z p. F. Chodakowskim na czele zaprojektowało na czas od 6 go do 11-go września w lokalu T-wa. Odbędzie się jednocześnie jarmark chmielowy, który się zapowiada doskonale dla plantatorów. Wobec przewidzianego nieurodzaju zagranicą i napływu tamtejszych kupców, ceny chmielu będą bardzo wysokie—słyszymy, że przekroczą 40 rb. za pud. Urodzej średni z powodu długotrwałych deszczów.

Ostatnie ulewy porobiły w naszem mieście niemałe spustoszenia—bruki powyrywane przez istne rzeki, które się po każdej ulewie formowały, a na rogu ulic Małej i Starej Wilskiej zapadła się ziemia i uformowała się wyrwa; przez wzgląd na bezpieczeństwo musiało nastąpić zamknięcie ruchu kołowego. Rury wodociągowe, obnażone przez usunięcie się gruntu i podmyte, wygięły się w gląt w kształt rzymskiej piątki, co nasunęło domysł, że pod niemi znajduje się loch lub korytarz podziemny.

Wczoraj odbyło się drugie nadzwyczajne w czasie feryi letnich posiedzenie rady miejskiej. Z wielu spraw, będących na porządku dziennym, notujemy przedewszystkiem tę, która obchodzi szeroki ogół, a krążącemi pogłoskami zaalarmowała już ludność naszego miasta. Dostawca A. Awruch, dostarczający dotąd miastu drzewo opałowe na użytek koszar w ilości 2 tys. sążni (skarbowych) rocznie po 15 rb. 60 kop. za sążeń, wystąpił do zarządu miejskiego z prośbą o podniesienie ceny do 19 rb. 60 k. Przy poprzedniej cenie nie zobowiązuje się do-

---

EDMOND ROSTAND.

Pieśń o skrzydłach.

(*La Cantique de l'aile*).

W wieku, co zwał się wiekiem niewiary
Duszy znużonej,
Jak błyskawica leci w bezmiary
Czyn odrodzony.

Bohater, co się jak heros grecki
Skrył do namiotu,
Czyni pokrowiec płócien zdradziecki
Narzędziem lotu.

Śmiało zawrotne rozwija pędy,
W górę wystrzela...
Cud się zaklęty już nie w legendy
Lecz w życie wciela.

To nie we własnych ginące sidłach
Ikary dawne..
Czas więc zaśpiewać o ludzkich skrzydłach
Hymny przesławne.

Już dla człowieka niema na świecie
Granic fatalnych:
Na niewidzialnym zasiadł on grzbiecie
Fal niewidzialnych.

Skrzydło! Oderwij koła od trawy
Skąpanej rosą!...
Z pogardą śmierci, z szaleństwem sławy
Mknij ku niebiosom.

Lecz nim cię porwą sine przestrzenie,
Ptaku szalony,
Schyl się—i odzicj w złote odcienie
Niwy rodzonej...

A ty, o słońce, ślij swe złociste
Promieni gońce,
I nowe orły witaj zaiste,
Witaj, o słońce!...

Kiedy człowieka tajemnic panem
Ujrzały bogi,
Wiedziały, jakim jest ów tytanem
Naród bez trwogi...

Francyo! Weź dziejów karty najkrwawsze:
Każda ci powie,
Że pierwsi byli do lotu zawsze
Twoi synowie.

Lecz, że się wznieśli w chwili gdy grano
Pieśń ci pogrzebną,
Śledź z dumnem czołem pogoń tęczaną,
Pogoń podniebną.

O cudny kraju! Sny ci bez siły
Były obcemi...
Inne daremnie o skrzydłach śniły
Narody ziemi,

Lecz ledwie skrzydła się ukazały —
Chód ci nie starczy;
Tyś z synów swoich uczynił strzały
Do niebios tarczy.

Ledwie dwaj bracia[1]) swe zawołanie
Światu zagrali,
Ledwie się zewsząd żarliwie na nie
Zbiegli zuchwali,

Ledwie się rozległ sygnał bojowy,
By lot rozwinąć,
By dla tych skrzydeł, dla prawdy nowej
Ofiarnie ginąć,

Aby niejedno złożyć istnienie
Na gruzach dzieła, —
Francyo! Zadrżałaś: swe przeznaczenie
Wtedyś pojęła.

Ledwie ujrzała bezdeń daleka
Powietrzną jazdę, —
Niecierpliwego ptaka-człowieka
Stałaś się gniazdem.

A niecierpliwość cnotą narodu
I jego sławą,
Gdy wszystkie rany[1]) jego od wschodu
Otwarte krwawo.

Z chwilą gdy czynić niebios podboje
Nakaz istnieje,
Francyo, zmieniają żal matki twoje
W dumną nadzieję.

Synowie twoi lecą do góry
Rojami wzlotów...
Kto z krwi francuskiej—ten za lazury
Umrzeć jest gotów.

Śmiałkowie lecą bezdrożnym szlakiem
Z wiatru podmuchem
I nas żegnają ostatnim znakiem —
Dłoni swej ruchem.

Czereda ptaków mknie tajemnicza
W przestrzeń bez końca,
Nas ona zmusza podnieść oblicza
Dumnie — do słońca.

Oto są nasi bohaterowie,
Zwycięzcy szczytów...
Sam wichr na dumnej złożył im głowie
Laury błękitów.

Ci, którzy widzą szczyty śnieżyste
Jeno schyleni,
O, ci są wtedy wielcy zaiste
I wyzwoleni!

I cud się staje... i po lazurach
Mkną ludzie — ptaki...
Hej! Stosy ogni palcie na górach,
Znaczcie im szlaki.

Zdumiony rolnik przerwał w połowie
Drogę roboczą,
Jak dawne magi patrzą królowie,
Ludy się tłoczą.

Cześć tym ginącym w śnieżystych chmurach
Twórcom zachwytów!
Piosnka w dolinie — oda na górach —
Hymn pośród szczytów!...

Śladami orła i bohatera,
Ten, co nie lata,
Chętniej bezskrzydle ramię otwiera
Witając brata.

Rodzi się duma, nadzieja, męstwo
Z naszej miłości
Ku tym, co znaczą swoje zwycięstwo
Na wysokości.

Próżno się życie z troski drobnemi
Leniwie toczy...
Tłum niechce patrzeć — tłum już od ziemi
Oderwał oczy...

Tłum chciwie śledzi, jako się ziści
Podbój błękitu,
Lecz nie ironii lub nienawiści —
On chce: zachwytu...

Skrzydło zwycięża! Leci w głębiny
W niebo otwarte,
I ściera z ziemi cień jego siny
Co starcia warte.

Podejdźcie! Patrzcie, co pozostało
Na złotym piasku
Po tych, co nikną flotyllą całą
W słonecznym blasku:

Ostatnich śladów zatarte szczęty...
Zachwyt... zdumienie...
A ptak z łacińskich żagli wycięty
Leci w bezdenie...

Czas więc zaśpiewać pieśń tryumfalną
Skrzydłom człowieka.
Przez nie nas droga w bezdeń kryształną
Otwarta czeka.

Czas aby z ziemi, którą osłania
Sztandar swobody,
Odbrzmiał na starą pieśń pożegnania
Hymn czynu młody.

Napoleonie! Niech niżej leci
Orzeł twej chwały:
Oden twych własnych żołnierzy dzieci
Skrzydła zabrały.

[1]) Bracia Wright.

[1]) Aluzya do Alzacyi i Lotaryngii.

trzymać umowy, która pozostaje w sile jeszcze na rok. Kaucya złożona miastu w kwocie 1,500 rb. pokryłaby zaledwie w małej części stratę, spowodowaną zerwaniem przez dostawcę umowy. Rada uchwaliła podnieść cenę do 18 rb. i propozycyę swą zakomunikować dostawcy.

Potwierdzają się zatem pogłoski o gwałtownem podrożeniu drzewa opałowego—w sprzedaży detalicznej sześcienny (3 arszynowy) sążeń drzewa ma kosztować 36 rb.; takąż cenę wystawiono w ofertach na hurtową dostawę drzewa dla zarządu kolejowego.

Druga sprawa polegała na sprawozdaniu z rewizyi lombardu miejskiego. Komisya rewizyjna, złożona z prezesa Lisowskiego i członków: Sawaniewskiego i Tomaszewicza wykryła nadużycie kasowe na sumę 400 rb., które dyrektor lombardu p. Chojnacki pokrył natychmiast z funduszów własnych. Rada uznała, że p. Chojnacki, człowiek bezwzględnej uczciwości i ogólnie szanowany, nie jest jednak na zajmowane stanowisko odpowiedni dla swej miękości i braku energii. Postanowiono lombard czasowo zamknąć, winnego nadużyć pomocnika usunąć, a dalszy ciąg sprawy rozpatrzeć na następnem posiedzeniu.

Ważna dla miasta sprawa budowy grobli na Teterowie znalazła się w zawieszeniu. Zarząd miejski uzyskał od ministerstwa pozwolenie na zaciągnięcie nowej pożyczki 900 tys. rubli na budowę koszar, szkół, cyrkułów i wzmiankowanej grobli przedewszystkiem. Warunki jednak spłaty przewidują amortyzacyę długu już w roku następnym, czego wobec regulowania innych obciążeń, miasto podjąć nie może.

Włoszek.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— Pierwsze posiedzenie ziemskie w Kaniowie. Dnia 2 sierpnia odbyło się pierwsze nadzwyczajne posiedzenie radnych nowego ziemstwa pod przewodnictwem marszałka barona Stajgera. Po odprawieniu nabożeństwa w soborze, radni przeszli do zarządu ziemskiego, gdzie złożyli przysięgę, a radny W. Perro złożył przysięgę przed księdzem (bo drugi radny Z. Chamiec nie stawił się na pierwsze zebranie). Po skończonej przysiędze marszałek zaproponował wysłanie dwóch depesz, do Monarchy i do ministra spr. wewn. Po tem marszałek zaproponował wybrać zarząd ziemski. Jednogłośnie został wybrany na prezesa marszałek z pensyą 3,000 r., zastępca jego P. Ostapenko z pensyą 1,800 r. członkami P. Znosko-Borowski i włościanin Guszel z pensyą 1,500 rb. Po wyborze zarządu, przystąpiono do wyboru członków do różnych komisyi. Panu W. Perro robione były propozycye przez marszałka, ażeby wszedł do wszystkich komisyi (oprócz gubernialnej), ale ten się odmówił, a tylko wystawił swoją kandydaturę do agronomicznej komisyi gubernialnej i powiatowej i został do nich wybrany.

Pod koniec zebrania, marszałek odczytał treść depesz. Wtedy W. Perro w imieniu polaków prosił o wysłanie trzeciej depeszy, (treść której przeczytał), wyrażającej uczucia wiernopoddańcze i gotowość do pracy dla dobra kraju w nowym ziemstwie. Po krótkiej i spokojnej dyskusyi, w depeszach do Monarchy i ministra zmieniono tekst w tym sensie, że wysyłają je nie „ziemcy kaniowskiego powiatu", a „ziemcy rosyanie kaniowskiego powiatu" i 3 depesza była wysłana od polaków. Posiedzenie skończyło się o g. 7 wieczorem.

Jeden z obecnych.

— Przyjazd J. E. ks. Bajewskiego. Dnia 13 sierpnia o godzinie pół do piątej, do Ołyki przybył J. E. administrator Łucko-Żytomierskiej dyecezyi, ks. prałat Bajewski i zamieszkał w swoich stałych apartamentach. Na dworcu powitał go administrator ołyckiej kollegiaty, ks. Tadeusz Bączkowski.

Nasze ziemstwa.

Z wołyńskiego ziemstwa.

Żytomierz, d. 9 sierpnia.

W dniu 7 i 8 b. m. odbyło się pierwsze nadzwyczajne zebranie wołyńskiego gubernialnego zgromadzenia ziemskiego. Sprawozdanie o niem, umieszczone w jednym z ostatnich numerów „Dziennika", uzupełniam następującymi szczegółami:

Radni stawili się prawie w komplecie. W obszernej sali rozmieszczono ich przy 12 oddzielnych stołach według powiatów. Przy stołach osobnych zasiadł w dotychczasowym składzie zarząd gubernialny ziemski oraz uczestniczący w zebraniu przedstawiciele instytucyi rządowych, a w ich liczbie mianowany ku ogólnemu zdziwieniu delegatem od duchowieństwa prawosławnego archimandryta Witalij z Poczajowa. Ogółem z prawem głosu uczestniczyło w zebraniu osób 73, w tem polaków 12. W głębi sali stół dla przedstawicieli prasy; galerya dla publiczności przepełniona.

Zebranie otworzył krótką przemową gubernator miejscowy, hr. Kutaisow. Przewodnictwo objął następnie gubernialny marszałek szlachty Demidow. Po złożeniu przez nowych radnych przepisanej przysięgi na propozycyę przewodniczącego proszono go o wysłanie do Monarchy depeszy z wyrażeniem uczuć wiernopoddańczych i gotowości pracy dla dobra kraju, tudzież zużytkowania nadanych krajowi reform. Przystępując do porządku dziennego, postanowiono, że zarząd ziemski składać się ma z prezesa oraz z trzech członków zarządu. Honoraryum prezesa oznaczono na 4 i członków zarządu na 3 tysiące rubli rocznie. Nastąpiły wybory zarządu. Przy sposobności tej zarysował się charakter składu zebrania. Przeważającą w dwóch trzecich mniej więcej częściach okazała się tak zwana bezpartyjna grupa ziemska, która się z góry co do składu zarządu gubernialnego, tudzież innych mających się obrać delegacyi, porozumiała. Grupa, której głównemi przedstawicielami byli prócz archimandryty Witalija radni z powiatu ostrożskiego i inni po powiatach rozproszeni, okazała się w znacznej mniejszości i jej kandydaci przed balotowaniem gałkami kandydatury swoje przeważnie cofnęli.

Na prezesa zarządu obrany został, balotowany jako kandydat jedyny, prezes dotychczasowy p. W. E. Dwiernickij (55 na 73). Na członków zarządu obranymi zostali: pp. Gorłow i Moskalow, obaj z poza składu radnych gubernialnych, tudzież p. Jan Dobrowolski; ten ostatni został też zastępcą prezesa. Obrano następnie delegatów od gubernialnego zebrania ziemskiego do różnych instytucyi, jak komisya gubernialna do spraw ziemskich i miejskich (Mezencew), komisya gubernialna urządzeń rolnych (Iznoskow i Dawidiuk), gubernialna rada szkolna (Swiesnikow i Wondrak), gubernialna rada agronomiczna (Andro i Gutowski), bank włościański (Dwiernickij i Dobrowolski), rada do spraw gospodarstwa miejscowego (Andro, Demidow, Mezencew i hr. Nirod) i t. d.

Wybrano też już teraz niektóre komisye, jak budżetowo-rewizyjną, drogową, szkolną i t. p.; przeciągłe, a żmudne formalności wyborów cały dzień pierwszy do późnego wieczora zajęły.

W czasie wyborów nadeszła depesza, witająca zebranie nowej instytucyi, tudzież wyrażająca jej życzenia owocodajnej pracy, od generał-gubernatora Trepowa. Zebranie postanowiło wysłać mu telegraficznie też podziękowanie za życzenia oraz za troskliwość o dobro kraju. Wtedy radny od powiatu zasławskiego Dobrynin wystąpił z propozycyą, twierdząc, że należy wprzód wysłać depeszę dziękczynną za wprowadzenie ziemstwa do prezesa ministrów Stołypina. Gdy po krótkiej dyskusyi, czy depesza do ministra ma być wogóle wysłaną, poddano rzecz tę pod głosowanie, powstali przeciw temu radni polacy i kilku rosyan. Uchwalono zaś wysłać depeszę tej treści, że przy sposobności pierwszego zebrania się gubernialnego zgromadzenie ziemskie pozdrawia ministra i wyraża gotowość pracy dla dobra rodzinnego Wołynia. Inne poprawki do depeszy odrzucono.

Posiedzenie dnia pierwszego urozmaicił gwałtownem wystąpieniem radny Dobrynin, za co go też przewodniczący wielokrotnie zniewolony był do porządku przywołać. Dnia drugiego zajęto się rozpatrzeniem i zatwierdzeniem ułożonych przez powiatowe zebrania ziemskie preliminarzy rozchodów na utrzymanie zarządów powiatowych i ich kancelaryi do dn. 1-go stycznia 1912 r. oraz opracowanych przez dawny zarząd gubernialny projektów rozdziału między gubernią i powiaty względnie oddania w całości powiatom kapitałów i dóbr, spraw dotyczących szkolnictwa, pomocy medycznej, ubezpieczeń, dróg i t. d.

Najżywszą dyskusyę wywołała sprawa drogowa, wśród której najwidoczniej przejawiła się dążność do decentralizacyi i samodzielnego traktowania przez powiaty tej doniosłej, a prawdziwą bolączkę gospodarstwa krajowego stanowiącej sprawy. Nie brakło jednak i głosów za utrzymaniem znacznej centralizacyi w ręku zarządu gubernialnego ze względów tak technicznych, jak i znaczenia arteryi komunikacyjnych z punktu widzenia ogólnokrajowego i państwowego. Zasadnicze jednak rozstrzygnięcie pozostawiono do następnych zwyczajnych zebrań powiatowych i gubernialnych.

Na zakończenie obrano po jednym delegacie z powiatu, którzy wraz z marszałkiem szlachty mają się w imieniu wołyńskiego ziemstwa przedstawić Najjaśniejszemu Panu w czasie pobytu Jego w Kijowie.

Podnieść wypada niestrudzoną energię przewodniczącego, gubernialnego marszałka szlachty P. Demidowa, który z wielkim taktem i przytomnością umysłu, a z wykwintną uprzejmością zebranie całe prowadził. **(g).**

Zatwierdzenie wyborów.

Wobec zatwierdzenia prezesów i członków powiatowych zarządów ziemskich, od dnia dzisiejszego zaczynają w całej gubernii kijowskiej funkcyonować ziemstwa z wyboru. Nowe zarządy ziemskie zajmą się przedewszystkiem odbiorem majątku i spraw od dotychczasowych zarządów do spraw gospodarki ziemskiej. W ciągu września zwołane zostaną pierwsze zwyczajne zgromadzenia ziemstw powiatowych, które rozpatrzą preliminarze budżetowe na rok 1912, w 6 zaś powiatach, gdzie nie zostali wybrani wice-prezesi zarządów ziemskich, zostaną dokonane ich wybory.

Wczoraj minister spraw wewnętrznych zawiadomił generał-gubernatora kijowskiego, iż ministerstwo nie znajduje żadnych przeszkód, do tego aby wybrani na prezesów zarządów ziemskich w powiatach zwinogródzkim, kaniowskim i taraszczańskim marszałkowie szlachty A. Lerche, bar. S. Sztejger i A. Repojto-Dubiago zajmowali jednocześnie stanowiska marszałków szlachty i prezesów powiatowych zarządów ziemskich. Wobec tego ostatecznie zatwierdzona przez gubernatora w drodze art. 118 ust. ziem. lista prezesów członków powiatowych zarządów ziemskich w gubernii kijowskiej przedstawia się jak następuje:

Powiat kijowski: prezes zarządu ziemskiego W. Demczenko; członkowie zarządu A. Wiszniewskij i J. Sudakow.

Powiat berdyczowski: prezes A. Suwczynskij; członkowie zarządu M. Kuzniecow, *Jan Stołyhwo* i I. Stepowoj.

Powiat wasylkowski: prezes I. Moszkow; członkowie zarządu A. Zubczenko, A. Ługowoj i P. Autonow.

Powiat zwinogródzki: prezes A. Lerche; członkowie zarządu I. Derybasow, K. Bogdanow i A. Leontjew.

Powiat kaniowski: prezes bar. S. Sztejger; członkowie zarządu A. Ostapenko, W. Guszel i T. Znosko-Borowski.

Powiat lipowiecki: prezes I. Rewa; członkowie zarządu *Brunon Bartoszewicki* i M. Jakowlew.

Powiat radomyski: prezes K. Grygorowicz-Barskij; członkowie zarządu K. Mołczanowskij, P. Ulskij i A. Rebrik.

Powiat skwirski: prezes K. Taranow, członkowie zarządu G. Łuckiewicz i M. Wiszniewski.

Powiat taraszczański: prezes A. Repojto-Dubiago, członkowie zarządu M. Kurbatow i F. Kołomijec.

Powiat humański: prezes baron J. Meyendorf, członkowie zarządu A. Elisiejew i L. Kostenko.

Powiat czerkaski: prezes M. Starodubcew; członkowie zarządu W. Albrand i I. Kołomijec.

Powiat czehryński: prezes P. Dawydow; członkowie zarządu F. Miernyj, *Fr. Cyngot* i B. Pleskij.

Dnia 22 b. m. odbędzie się posiedzenie kijowskiej gubernialnej komisyi do spraw miejskich i ziemskich, na którem rozpatrzone będą protokóły wyborcze do ziemstw powiatowych oraz uwagi gubernatora, który założył protest przeciwko niektórym uchwałom zebrań wyborczych. Protesty te dotyczą mianowicie wyborów wiceprezesów za pomocą głosowania jawnego w powiatach skwirskim i zwinogródzkim, nieprawidłowego wyboru p. Oryszaka w pow. czerkaskim oraz p. E. Jenscha i A. Żelechowskiego w pow. lipowieckim i t. p. Sprawa wyznaczenia zbyt wysokiej pensyi prezesom i członkom zarządów ziemskich w niektórych powiatach gubernii kijowskiej, z powodu cofnięcia przez gubernatora swego w tej kwestyi protestu, została wycofana z porządku dziennego.

Pierwsze nadzw. zebranie kijow. ziemstwa gubernialnego.

Pierwsze nadzwyczajne zebranie kijowskiego ziemstwa gubernialnego odbędzie się dnia 18 sierpnia o godz. 2-ej po poł. w sali klubu Kupieckiego. Na porządku dziennym znajdują się następujące kwestye: określenie liczby członków zarządu gubernialnego, tudzież etatów prezesa i członków zarządu, wybory prezesa, członków oraz zastępcy prezesa, uchwalenie referatu o zamierzonych zapoczątkowaniach zarządu gub. w związku ze spodziewanem odwiedzeniem gubernii kijowskiej przez Najjaśniejszych Państwa, wybory deputacyi mającej powitać Najjaśniejszych Państwa oraz deputacyi mającej złożyć wieńce w dniu odsłonięcia pomnika Cesarzowi Aleksandrowi II, wybory członków do komisyi gubernialnej dla spraw miejskich i ziemskich, wybory dwóch członków do gubernialnej rady szkolnej, delimitacya kompetencyi pomiędzy gubernialnym zarządem ziemskim a powiatowym, rozpatrzenie kwestyi pieniężnych, kredytów na utrzymanie gubernialnego i powiatowego zarządu do dnia 1-go stycznia 1912 roku, tudzież na przeprowadzenie w gubernii kijowskiej reformy ziemskiej i wreszcie wyznaczenie z pomiędzy członków zebrania pożądanych kandydatów do rady dla spraw gospodarki miejscowej.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 16 (29) Rocha Wyz.
Jutro 17 (30) Miron. Pawł. i Julianny M. m.

Wschód słońca o godz. 5 m. 9
Zachód słońca o godz. 6 m. 52.
Długość dnia godz. 13 m. 43.

Kalendarzyk Historyczny.

30 sierpnia n. st.

Roku 1514. Król polski Zygmunt Stary, rozpoczynając pochód na Moskwę, odbywa przegląd wojska pod Borysowem.

— Z Tow. dobroczynności. Wydział letnisk przy Tow. dobroczynności podaje do wiadomości za naszem pośrednictwem, że na letnisko w Stanilówce, pani hrabina Jadwiga Hilarowa Bnińska, wręczyła p. Maryi Bądarzewskiej rb. 75. Dziękując serdecznie Szanownej Ofiarodawczyni w imieniu biednej dziatwy, Wydział letnisk zwraca się do szerszego ogółu o pomoc materyalną, gdyż zwiększona znacznie w tym roku liczba wysłanych dzieci, a tem samem ilość opiekunów—opłata przejazdów, kuracya limanowa, wyczerpały zasoby kasowe.

Wydział chce wierzyć, że prośba jego znajdzie oddźwięk w sercach współczujących celowi i pożytecznej pracy.

O wynikach pobytu dziatwy na letniskach podamy w pierwszych dniach września treściwe sprawozdanie, które usprawiedliwi odwołanie się do ofiarności ogólnej; przypominamy też przysłowie „dwa razy daje, kto prędko daje".

— Z politechniki. Wczoraj rozpoczęły się egzaminy konkursowe w politechnice kijowskiej. Pomimo znacznej ilości podań złożonych do politechniki (złożono ich przeszło 800), na konkurs stawiła się stosunkowo bardzo nieznaczna ilość osób. W kancelaryi studenckiej wydano wczoraj około 520 biletów wejściowych. Ponieważ wydawanie biletów zostało też wczoraj zakończone, przewidują więc iż konkurs w roku bieżącym będzie bardzo niewielki. Ostateczny podział próśb według wydziałów podamy jutro.

Jak już pisaliśmy, egzaminy dla studentów zostały odłożone do dnia 1 września r. b.

W związku z tem zostały też zmienione dnie zapisów na egzaminy powyższe.

Na wydziale inżynieryjnym zapisy na egzaminy będą się odbywały: w piątek dnia *26 sierpnia* od godz. 10 do 2 po poł. i *w sobotę* dnia 27 sierpnia również od godz. 10—2 po poł. Na innych wydziałach zapisy na egzaminy sierpniowe będą się odbywały dnia 24, 25, 26 i 27 sierpnia od godziny 10 do godz. 2 po poł. Zapisy te dokonywują się zwykle w gabinetach dziekanów.

— Uroczystości sierpniowe. Minister skarbu Kokowcew nadesłał list na imię prezydenta miasta, w którym dziękuje za zaproszenie na uroczystość odsłonięcia pomnika Aleksandra II, oraz donosi, że skorzysta z zaproszenia, o ile mu czas na to pozwoli.

Roboty około pomnika i na placu cesarskim prowadzone są z ogromnym pośpiechem, pracuje tam obecnie około 200 robotników, wczoraj wobec braku dostatecznej ilości rąk roboczych wezwano saperów. Roboty na placu mają być zakończone 25 sierpnia.

Na wybrzeżu w pobliżu przystani rządowej buduje się pomost, który będzie pokryty dywanami i udekorowany. Góry nadbrzeżne zostały splantowane i pokryte darniną. Zjazd Aleksandrowski już zabrukowano i wczoraj otworzono dla ruchu kołowego.

Na szosie w pobliżu Światoszyna zbudowano drewnianą arkę tryumfalną; takąż samą arkę wzniesiono w pobliżu koszar batalionu kolejowego.

— Na hippodromie peczerskim czynione są szybkie przygotowania z powodu uroczystości sierpniowych. Na placu tym jednego i tego samego dnia mają się odbyć rewia „ucieszuych" oraz ćwiczenia sokolskie. W przerwie odbędzie się wyścig kłusaków na nagrodę Cesarską w kwocie 3,000 rb.

Wczoraj gubernatorowi kijowskiemu A. Giersowi przedstawiali się przybyli z Petersburga i Moskwy na uroczystości sierpniowe funkcyonaryusze policyjni. Dziś odbył się przegląd przybyłej policyi, dokonany przez kijowskiego wicegubernatora B. Kaszkarewa. Oprócz policyi stołecznej, na czas uroczystości zostali wezwani niektórzy sprawnicy powiatowi gub. kijowskiej, którzy poprzednio znajdowali się na służbie w Kijowie.

— Zjazd kolejowy. Naczelnik kolei Południowo-Zachodnich został zawiadomiony, iż d. 5 października w Rostowie nad Donem odbędzie się zjazd inżynierów komunikacyi służby drogowej rosyjskich kolei skarbowch.

— Odrzucenie projektów. Według doniesienia otrzymanego w zarządzie kolei Południowo-Zachodnich, projekt inż. M. Percowa, rz. r. st. S. Chrulewa i rz. r. st. A. Putiłowa w sprawie utworzenia towarzystwa akcyjnego dla budowy linii kolejowej od stacyi Obozówka (około Humania) kolei Południowo-Zachodnich przez Wozniesieńsk, Mikołajów, Chersoń, st. Dżankoj, Kercz do stacyi Abinskaja odnogi noworosyjskiej kolei Władykaukazkiej w komisyi nowych linii kolejowych został większością głosów ostatecznie odrzucony, jako zupełnie niekorzystny dla interesów rządu.

— Nowy dworzec. Dzisiaj wyjeżdżają do Petersburga naczelnik służby drogowej i budowli kolejowych inżynier Szit i architekta zarządu kolei Południowo-Zachodnich Żurawski, w celu wzięcia udziału w naradzie zwołanej pod przewodnictwem wiceministra komunikacyi Szczukina, dla rozpatrzenia projektu budowy nowego dworca osobowego na stacyi Kijów I.

— Nieurodzaj. Gubernator kijowski ogłasza o nieurodzaju w okręgach uralskim, turgajskim, akmolińskim i w gubernii tobolskiej, radząc włościanom wstrzymać się w tym roku od przesiedlania się do powyższych miejscowości i wysyłania tam „chodzików". Włościanom, którzy otrzymali już tam działki ziemi, lecz dotychczas się nie przesiedlili grunty te będą zachowane do roku przyszłego.

— Realizacya pożyczki. Wczoraj kijowski zarząd miejski rozpatrywał ofertę Towarzystwa ubezpieczeń „Rosya" w sprawie realizacyi $3^1/_2$ milionowej pożyczki m. Kijowa. Towarzystwo proponuje realizacyę po $92^3/_4$ za 100, przyczem miasto ma się zobowiązać połowę wszystkich swych operacyi ubezpieczeniowych dokonać w Towarzystwie „Rosya". Zarząd miejski uznał ofertę towarzystwa za niekorzystną i zaproponował mu realizacyę pożyczki po 93 za 100.

— Wycieczka serbska. W Kijowie otrzymano wiadomość z Odesy, że wycieczka serbska z powodu braku czasu nie odwiedzi Kijowa.

— Ramazan Bajram. Mahometański mułła cywilny zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o udzielenie za przykładem lat ubiegłych na dzień 11 września górnego piętra domu kontraktowego dla odprawienia nabożeństwa w święto Ramazan Bajram.

— Koleje podjazdowe. Na ostatniem posiedzeniu komisyi kijowskiego komitetu rejonowego do spraw nowych kolei podjazdowych rozpatrzono projekty budowy następujących linii:

Do odnogi Koziatyn-Humań zaaprobowano budowę kolei podjazdowej Humań—Targowica, lecz bez projektowanej odnogi na w. Peregonówkę. Przyjęto również projekt linii Humań—Kołodziste—Kublicz—Ternówka. Zamiast linii Lipowiec—stacya—Lipowiec—miasto, komisya przyjęła linię m. Zozów—Lipowiec—stacya—Lipowiec—miasto, zamiast zaś linii Oratów—Daszew i Hajsyn południowych kolei podjazdowych—st. Żardynowo kolei Południowo-Zachodnich, komisya przyjęła projekt jednej linii Hajsyn—Daszów—Ilińce—st. Lipowiec. Projekt linii Monasterzyska-Żuraków, Pohrebyszcze—Żaszków i st. Rzewuska—Dziuńków komisya odrzuciła, przyjmując natomiast jedną linię Żaszków—Tetijów—Dziunków—Pohrebyszce, projekt zaś kalei Pohrebyszcze—Spiczyńce został całkowicie odrzucony.

Dalej zaaprobowano projekty linii podjazdowych do odnogi Chrystynówka—Wapniarka: Olgopol—miasto—Olgopol stacya. Bałta—Sawrań—st. Bałta i Gołokino—Krzywe Jezioro—Lubimówka.

Do odnogi Chrystynówka—Cwietkowo; projekt budowy kolei podjazdowej Szpoła—Jaroszówka odrzucono, jako niedostatecznie uzasadniony. Projekty kolei Zwinogródka—stacya—Zwinogródka—miasto i st. Zwinogródka—miasto—Zwinogródka—Łysianka zmieniono na linię Zwinogródka—Łysianka. Odrzucono rów-

---

Na smukłe wieże piąć się potrzeba...
Tam się też czeka,
Aby powitać zwiastuna nieba
Ptaka—człowieka.

Gdy się zerwało z ziemskich padołów
Człowiecze dziecię,
Pojąłem, że się ród archaniołów
Zjawił na świecie.

Rycerskość nowa świeci nad nami,
Rycerskość jasna;
Nie krew bliźniego tarczę jej plami,
Jeno krew własna.

O, jak są piękni ci, którzy giną
W męce i znoju,
By zlecieć ku nam z Dobrą Nowiną
Niebios podboju!

Tryumf bez skazy... Bitwa zuchwała...
Walka ognista...
Chwała poległym! Zwycięzcom chwała!
Chwała wieczysta!

Chwała tym wszystkim, którzy na ziemi
Legli zmiażdżeni!
Chwała szczęśliwym, skrzydły białemi
Mknącym w przestrzeni!

I chwała temu, który ulata
Ginąc na wieki...
Może on dobiegł kresu wszechświata
Bramy dalekiej?..

Snu kamiennego nie pędzcie z powiek,
Zmarli w tej wojnie!
Wyście widzieli, jak lata człowiek
Spijcie spokojnie.

Tak, człowiek lata... powietrzne wiry
Zwalcza w bezmiarze...
Szafir? My także mamy szafiry
W naszym sztandarze.

Przeto dziękczynnie patrzy z bezmiaru
Lotnik zuchwały.
Na sygnał, który u wrót hangaru
Wiatry rozwiały...

Hymny przesławne chwale tęczanej
Śpiewać potrzeba:
Człowiek skrzydlaty na brzeg Sekwany
Zlatuje z nieba.

Największa dziejów chwila wybija:
Cud się wydarzył,
Człowiek zwycięsko skrzydła rozwija,
O których marzył.

Wiedz to, o Francyo, kraju swobody,
Gniazdo ojczyste,—
Że dziś największa między narody
Jesteś zaiste!

Bo syn twój, Francyo, dziś swojej własnej
Świadom potęgi,
Pogardza ziemią—i nad nią jasne
Rozwija kręgi!...

Czas więc rozpocząć hymn sekularny
Przyszłych pokoleń,
Myśmy widzieli cud legendarny
Ludzkich wyzwoleń.

Skrzydło! Pod tobą leży nizina...
Ty wzloty swemi
Spędź z nas, zwycięskie, to, co, nam zgina
Grzbiety ku ziemi.

Tyś to uniosło w przestwór Blériota,
A jemu ciało
W tej najcudniejszej chwili żywota
Duchem się stało.

Może w przyszłości ludzie zasłyną
Przez swe latanie,
Lecz pierwsza wzlotu chwila—jedyną
Zawsze zostanie.

W cudnych zakrętach powietrznej jazdy
Wóz—ptak się toczy...
Patrzą w człowieka, jak patrzą w gwiazdy
Zdumione oczy.

Wie człowiek dobrze, jakie mu niosą
Liście wawrzynów:
On kazał zostać całym niebiosom
Świadkiem swych czynów.

Na sinem niebie, jak na ugorze,
Siejby potrzeba;
Skrzydło latawca—to pług, co orze
Lazury nieba.

Skrzydło natchnione z baśni wywleka
Dawne Pegazy...
Wszystko możliwe dziś dla człowieka,
Twórcy ekstazy.

I biedny, skrzydło, ten, kto zaprzecza,
Że się wcieliła
W tobie legenda, którą człowiecza
Dusza marzyła.

Cześć pasterzowi, co mknie w doliny
Twych wzlotów głodny!..
Lot skrzydeł biały, cień skrzydeł siny,
Wiew skrzydeł—chłodny!...

Nic tak jak skrzydło zmieść nie podoła
Błoto ze świata,
Nic tak nie nęci, nic tak nie woła
Jak to, co lata.

Polot jest duszą, nie grą prostaczą...
Naród wie o tem,
Naród, którego ojcowie płaczą
Przed synów wzlotem.

Azali człowiek powita cichy
Lazur przejasny,
Jeżeli w skrzydłach odbicia Psychy
Nie ujrzy własnej?

Czy dreszcz zachwytu piersią kobiecą
Miłośnie ruszy,
Jeżeli nie tkną skrzydła, co lecą,
Skrzydeł jej duszy?...

Kto skrzydła widzi—niepokojącej
Pełen jest trwogi,
Jak bóg—niewolnik, wolne widzący
Przed sobą bogi.

O ptaki—ludzie! Sen o potędze
Przez was się wciela,
Przez was widzimy w lazurów księdze
Wóz Ezechiela.

O ptaki ludzie! Wy się umiecie
Z gwiazdami bratać
I po lazurów sennym wszechświecie
Bez kresu latać.

Uczcie nas uczcie, mknąc uroczyście
W otchłań bez końca,
Szukać upojeń w wichru poświście,
I w blaskach słońca.

Szare się kładą na ziemię ciemną
Przedświtu gońce,
Lecz ten, co wzleciał w przestrzeń nadziemną
Widzi już słońce.

Tak! Tym co lecą w niebiosa—zorze
Świecą wczesniejsze...
Cześć skrzydłom! Przez nie ziszczą się może
Cudy jutrzejsze.

Lećcie! Pragnienie lotu jedyne
Niechaj was nagli...
Niebo mniej piękne bez was, jak sine
Morze bez żagli.

Wyżej lotnicy! Znicz was tam czeka
Na wysokości...
Chwała spiżowej woli człowieka,
Chwała ludzkości!

Chwała Więzniowi, [1]) co wieczność całą
Na skale dzikiej
Badał na sępie, żrącym mu ciało,
Skrzydeł tajniki!...

przełożył **Zygmunt Moslewicz.**

---

[1]) Prometeusz.

nież projekt budowy linii Talne—Majdanieckie, przyjąwszy tylko projekt kolei podjazdowej Potasz-Kiślin.

— KRADZIEŻE. Wczoraj na rynku łukjanowieckim skradziono Prichod'ce konia z wozem. Złodziei ujęto.

Przy ul. Żylańskiej № 106 okradziono na 120 rb. mieszkanie Kiryczenki.

W klasztorze Michajłowskim wyciągnięto kapitanowi Pińskiemu z kieszeni 45 rb.

W soborze św. Włodzimierza okradziono Kamińskiego.

W tramwaju na ul. Aleksandrowskiej skradziono Sandlerowi zegarek z łańcuszkiem i pierścionkiem wartości 200 rb.

— ZAMCHY SAMOBÓJCZE. Na ul. Bezakowskiej naprzeciwko domu № 7 zażyła truciznę E. Pomieszczikowa. „Pogotowie“ uratowało desperatkę.

W ogrodzie „Château des fleurs“ zatruła się spirytusem denaturowanym Natalia S.

Przy ul. Funduklejowskiej № 39 zażyła opium Tamara D. Obu desperatkom udzieliło pomocy „Pogotowie“.

— W domu № 4 przy ul. Puszkińskiej wczoraj w celu samobójczym zażył kwasu saletrzanego młody robotnik drukarski J. K. W stanie bardzo ciężkim desperata przewieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj zrana koń dorożkarza Naziewicza, przestraszywszy się samochodu, zaczął ponosić; dorożkarz dostał się pod koła i uldgł złamaniu nogi. Rannego „Pogotowie“ odwiozło do szpitala.

— SAMOBÓJSTWO. W domu № 7 przy ul. Bulwarno-Kudriawskiej otruła się młoda służąca Z. Sz. Przyczyna samobójstwa — zawiedziona miłość.

— POŻAR. Wczoraj o godz. 1-ej w nocy z niewiadomej przyczyny wynikł pożar w domu № 15 przy ul. Boriczew Tok. Straty wynoszą około 2,000 rb.

— ZDERZENIE. Onegdaj wieczorem przy zbiegu Kreszczatyku i Funduklejowskiej zderzł się tramwaj z samochodem Makarenki. Automobil uległ uszkodzeniu—pasażerowie nie ucierpieli.

— NOŻOWNICTWO. Wczoraj koło godziny 9-ej wieczorem w ogródku Złotoworockim na introligatora N. Jakowczuka rzucili się nieznani bandyci, zadali mu kilka ran nożem i zbiegli. Wezwany lekarz Pogotowia zastał Jakowczuka w ciężkim stanie; rannego częściowo sparaliżowało. Po udzieleniu pomocy lekarskiej przewieziono go do szpitala Aleksandrowskiego.

— OFIARA TRAMWAJU. Pokaleczony przez tramwaj w d. 14 b. m. przy ul. Kerosinnej 4-letni N. Wostorin zmarł wczoraj w szpitalu Aleksandrowskim.

— O KONKURENCYĘ. Wczoraj w d. № 82 przy ul. M. Włodzimierskiej szewc A. Makowski zranił nożem szewca P. Swirydowskiego, mszcząc się na ostatnim za to, iż ten otworzył warsztat szewcki tuż obok warsztatu Makowskiego. Rannego opatrzył lekarz „Pogotowia“. Makowskiego aresztowano.

— W SPRAWIE ZABÓJSTWA NA KURENIÓWCE. Zeznania Klimowa, który dobrowolnie przyznał się do zabójstwa na Kureniówce swego kolegi, potwierdziły sie w zupełności. Zamordowany, jak zostało wyjaśnione, jest 27-letni Jakób Szuniewicz.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 16 (29) sierpnia 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	14,0	23,6	18,0
Barometr przy O w m. m.	751,3	751,2	750,2
Stop. wilgotności w proc.	91	48	74
Kier. i szyb. wiat. (w m. na s.)	O	O	O
Chmur. wedł. 10 st. sys.	0₁	0₄	0
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	23,5
Najniższa	12,1
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	18,5
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	16,9

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Minimum barometryczne na morzu Białem i na północnym zachodzie Europy; ciśnienie podwyższone w południowej połowie Rosyi oraz w centralnej i zachodniej Europie. Opady atmosferyczne w pasie północnym, a miejscami w centrum i na wschodzie Rosyi. Temperatura poniżej normy miejscami na wschodzie, południowym zachodzie i na północnym zachodzie, powyżej normy— w pozostałej Rosyi. Przewidywana pogoda: temperatura umiarkowana umiarkowana na skrajnej północy Rosyi, ciepło w pozostałych rejonach, deszcze możliwe miejscami w północnym pasie Rosyi.

KRONIKA POLSKA.

— Zakon OO. Paulinów na Skałce. Przed paru dniami podaliśmy informacyę „Kur. Warsz.“, że konwent krakowski OO. Paulinów ma być zniesiony. Wątpliwości okazały słuszne.

Celem zebrania autentycznych wyjaśnień, sprawozdawca „Czasu“ udał się na Skałkę i jeden z członków zakonu udzielił mu następujących wiadomości:

— Notatka „Kuryera“ o kasacie OO. Paulinów w Częstochowie wywołała w tutejszym zakonie ogólne zdziwienie. Wieści podobne są zupełnie bezpodstawne; obecnie zakon prowadzony jest wedle ścisłej reguły i nie ma żadnej przyczyny zniesienia go.

— Czy wiadomość o kasacie zakonu krakowskiego jest również nieprawdziwą?

— Zniesienie zakonu krakowskiego byłoby zupełnie nieuzasadnione i pogłoska ta nie ma za sobą nawet pozorów prawdy. Podstawą jej stała się wiadomość, że na Skałce znajduje się obecnie tylko dwóch zakonników, gdyż reszta porozjeżdżała się w różne strony.

— Czy w zakonie krakowskim znajduje się obecnie rzeczywiście tylko dwóch księży?

— Nie. — Wszystkich członków zakonu jest obecnie 10, w tej chwili w Krakowie przebywa 8. Na czele klasztoru stoi X. Augustyn Jędrzejczyk.

— Czy zakon liczył zwykle więcej członków?

— Nie, zwykle bywało nawet mniej niż 10 księży, a w przeciągu lat dziesięciu cyfra ta nie była nigdy wyższą.

— Co więc dało powód do rozejścia się podobnych pogłosek?

— W każdym razie nie stosunki w krakowskim zakonie, gdyż te nie zmieniły się w ostatnich czasach.

Z giełdy cukrowej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi notowań przy giełdzie kijowskiej zaregestrowano następujące tranzakcye:

1) 18,750 pudów, stacya Ustymówka po 3 rb. 90 kop., na sierpień (spekulant—A. Mirkinowi);

2) 9,000 pudów, stacya Plisków, po 3 rb. 90 kop., na sierpień (właściciel cukrowni — A. Mirkinowi);

3) 7,200 pudów, stacya Popielnia, po 3 rb. 90 kop. na sierpień (właściciel cukrowni — A. Mirkinowi);

4) 50,400 pudów, *loco* Kijów-fabryka, po 3 rb. 96 kop. (I. Gepner — spekulantowi);

5) 40,500 pudów, stacya Tabańcza, po 3 rb. 85 kop., na wrzesień—listopad (właściciel cukrowni — moskiewskiej filii rosyjskiego banku Handlowo-Przemysłowego);

6) 100,000 pudów, stacya Wolfino, po 3 rb. 90 kop., na wrzesień — grudzień (cukrownia Tetkino — bankowi);

7) 50,400 pudów *loco* Kijów-fabryka, po 3 rb. 95 kop., na wrzesień — grudzień (I. Gepner — dom handl. I. Breyman);

Eksport:

8) 65,000 pudów, stacya Rozkoszowska, po 2 rb. (z prawami konwencyjnemi), na wrzesień (właściciel cukrowni — moskiewskiej filii banku handlowo-przemysłowego);

9) 35,000 pudów, stacya Rozkoszówka, po 1 rb. 51 kop. (bez praw konwencyjnych) na wrzesień (właściciel cukrowni — moskiewskiej filii banku handlowo przemysłowego);

Prawa perskie:

10) 7,100 pudów po 37 kop. (A. Łukacki — M. Zaksowi).

Ostatnie wiadomości.

Strajk angielski a Niemcy. „Daily Mail“ wystąpiło z twierdzeniem, że „główna kwatera kierownictwa angielskiego strajku transportowego znajdowała się w Berlinie“ i wysnuwa z tego faktu odpowiednie konsekwencye.

Wobec tego „Presscentrale“ stwierdza, że pierwszy prezydent międzynarodowej federacyi robotników transportowych, Jochade, rzeczywiście mieszka w Berlinie i otrzymywał informacye od kierowników strajku angielskiego. Ale zarząd federacyi, przyjmując te informacye, ze swej strony nie udzielał strajkującym żadnych wskazówek postępowania, bo nie był do tego wcale upoważniony. Zarząd federacyi zabiera głos jedynie w strajkach, które mają charakter międzynarodowy. W tym wypadku o byłoby też do tego doszło, gdyby ze strony angielskiej nastąpił wniosek, aby ogłosić bojkot międzynarodowy żeglugi angielskiej. W takim razie zarząd federacyi, rezydujący w Berlinie, byłby objął kierownictwo całego strajku. W ostatniej chwili jednak, organizacye angielskie odstąpiły od swego żądania ze względu na rozpoczęcie się układów i presyę rządową. Zarząd federacyi międzynarodowej w Berlinie nie znalazł więc sposobności do wystąpienia i zabrania głosu w strajku angielskim.

Abdykacya króla Piotra? Ukazała się sensacyjna wiadomość, że natychmiast po zaślubinach księżniczki serbskiej z w. ks. rosyjskim, król Piotr złoży koronę, a następca tronu będzie ubiegał się o rękę jednej z księżniczek rosyjskich. Podobno życzenia takie wyrażono w Petersburgu i dwór serbski zastosuje się do tej wskazówki. W kołach zbliżonych do rządu wiadomości tej zaprzeczono, co jednak niekoniecznie dowodzi, że jest pozbawiona podstawy realnej.

Pogromy żydów w Anglii. W Walii nie ustają zaburzenia antiżydowskie, nie przybierają jednak na ogół charakteru bardzo groźnego. Rabin z Tredegoru, Bloch zapewnia, że niebezpieczeństwo wielkich pogromów już minęło. Sekretarz centralnej synagogi w Londynie oświadcza, że rozruchy w Walii nie mają charakteru antisemickiego, lecz tłumaczą się „nienawiścią motłochu do klasy najwięcej bezbronnej, którą stanowią właśnie żydzi. Alfred Rotszyld zaznaczył że żydzi byli zawsze tak dobrze traktowani w Anglii, że zajść w Tredegorze nie można uważać za wyraz usposobień antiżydowskich. Natomiast kierujący organ żydowski w Londynie „Jewish Chronicle“ tłumaczy manifestacye i rozruchy ujawnieniem się prądu antisemickiego w Anglii i wyraża obawę rozszerzenia się tego prądu.

Mylna wiadomość. „Kuryer Poznański“ donosi, że wiadomość, podana przez pisma niemieckie, jakoby w Biniewie miał się zawalić chór kościelny, przyczem wiele osób zostało poranionych, jest nieprawdziwa.

Nowy bank w Warszawie. Dowiadujemy się, iż niebawem ma powstać w Warszawie bank hipoteczny z kapitałem zakładowym, wynoszącym 50 milionów rb. Oprócz kapitalistów miejscowych, do banku przystępują kapitaliści francuscy.

— Odkrycie archeologiczne. Pan Stanisław Ostrowski, robiąc poszukiwania archeologiczne nad brzegami Bystrzycy w Lubelskiem, odkrył—jak donosi „Kuryer“, wychodzący w Lublinie—na lewym brzegu tej rzeki, na wysokości wsi Prawiedniki, cmentarzysko przedhistoryczne.

P. Ostrowskiemu udało się zebrać b. pokaźną liczbę ładnie wyrobionych grotów różnego typu, szydeł, świderków, skrobaczek, noży i innych narzędzi krzemiennych.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.)

Ujęcie złoczyńcy.

Warszawa.—Policya ujęła zamieszkałego w Bristolu mniemanego inżyniera Smirnowa, zbiegłego z ciężkich robót, który za granicą okradał gości hotelowych na znaczne sumy. Złoczyńca usiłował obecnie wymusić od ziemianina Balickiego 5,000 rb.

Samobójstwo i zabójstwo

Warszawa (Wł.). 25 letni poeta Zygmunt Idzikowski zastrzelił żonę swoją 19 letnią Zofię z domu Kubecką, następnie zaś siebie. Zabójstwo zostało dokonane na tle zazdrości. Zmarły pozostawił trzy tomy poezyi.

Kradzież klejnotów.

Zakopane (Wł.). Żandarmerya ujęła trzech uczniów szkoły przemysłu drzewnego za kradzież klejnotów. Odebrano im 2,000 koron i wiele kosztowności.

Spekulacya z markami.

Łódź (AP). Aresztowano czterech pracowników firm miejscowych za sprzedaż zużytych marek stemplowych.

Namiestnik.

Szczecin (AP). Cesarz Wilhelm mianował swego syna, księcia Eitel-Fryderyka, namiestnikiem na Pomorzu.

Koncentracya floty angielskiej.

Londyn (Wł.). Pod Edynburgiem skoncentrowano 22 torpedowce oraz 14 pancerników. Oczekiwane jest nadejście dalszych okrętów wojennych. Wszystkie okręty zostały zaprowiantowane na miesiąc.

Obstrukcya węgierska.

Budapeszt (AP). Izba posłów. Obstrukcya trwa w dalszym ciągu. Posiedzenia izby trwać będą w ciągu miesiąca września.

Tajemnica redakcyjna.

Wiedeń (AP). Z powodu oświadczenia ambasadora angielskiego Cartwright'a, iż nie on jest autorem głośnego artykułu w „Neue Freie Presse“, redakcya gazety ogłasza, iż nie ma prawa wymienić nazwisko autora.

Sprawy marokańskie.

Berlin (AP). Przywódcy prawego odłamu nar. liberałów urządzili w parlamencie rzeszy naradę w sprawie marokańskiej i przyjęli rezolucyę następującą:

„Niemcy w ciągu czterdziestu lat dowiodły swojego nastroju pokojowego; jednocześnie wszakże mają one prawo na rozwój ekonomiczny oraz na szerzenie wpływów politycznych. Dla tego też Niemiec nie należy usuwać od Maroka. Propozycya Francyi o ustąpieniu Niemcom francuskiej części Kongo jest nie do przyjęcia, ponieważ jest niewystarczająca.“

Z Persyi.

Teheran (AP). Pomiędzy Semnanem a Charem Serdar-Arszad odniósł zwycięstwo nad oddziałem Zergam-us-Sałtaneha, który stracił około 100 ludzi.

Bachtiarowie skupiają wszystkie swoje siły przeciwko Serdar-Arszadowi.

Astrabad (AP). W Barfruszu krążą różnorodne pogłoski o bitwach pod Firiuzkuchem. Według jednej wersyi, wojska rządowe opuściły swoje pozycye w Seid-Abadzie, według drugiej — wojska szacha odniosły klęskę i cofnęły się do Sawadkuchu.

Serder-Arszad telegrafował o krwawych bitwach d. 12 i 13 sierpnia w pobliżu Desznmeku. Serdar-Arszad rozbił oddział Zargam-us-Sałtaneha, składający się z 300 bachtiarów i konnicy Us-Sanlu i zdobył cały obóz nieprzyjacielski. Oddział Mukkerrema, według pogłosek, zajął Muszę.

Teheran (Wł.). Salar-ud-Douleh telegrafował do medżylisu, iż przybędzie do Teheranu z 18 tys. wojska i 10 działami.

Wskutek drożyzny Teheranowi grozi klęska głodowa.

Rokowania francusko-niemieckie.

Berlin (Wł.). We czwartek powracają do Berlina Kiderlen-Wächter i Cambon w celu wznowienia rokowań w sprawie Maroka.

Paryż (Wł.). Odjazd Cambona z powodu nowego ataku febry został na kilka dni odroczony. W poniedziałek ambasador otrzymał instrukcye od rządu dla dalszych rokowań z Niemcami. Rząd francuski oczekuje odpowiedzi rządu niemieckiego najpóźniej w sobotę.

Madryt (Wł.). Prezes ministrów oraz minister spraw zagranicznych odbyli w poniedziałek długą naradę z ambasadorami Rosyi, Anglii i Niemiec w sprawie międzynarodowej sytuacyi politycznej.

Nancy (AP). Minister kolonii oznajmił w radzie generalnej, iż Francya wykazała spokój, zimną krew i powściągliwość, świadczące o poczuciu jej praw i o zachowaniu pełnej wiary w przyszłość. Troszcząc się o utrzymanie pokoju, naruszenia którego starannie unika oraz o zachowanie godności osobistej, której będzie gorliwie broniła mocą traktatów i porozumień, ufając armii i flocie i będąc dumną z przebudzonych i zjednoczonych sił narodowych, — Francya spokojnie oczekuje rozwiązania. Dwa wielkie narody, prowadzące rokowania, jako równy z równym, jednakowo zainteresowane w zachowaniu pokoju powszechnego oraz godności własnej, w imię cywilizacyi i postępu powinny kroczyć ku sprawiedliwej zgodzie, zabezpieczającej interesy obustronne.

Zdrowie Combes'a.

Paryż (Wł.). Combes chory jest na zapalenie kiszek; stan zdrowia jego jest bardzo poważny.

Amnestya.

Lizbona (Wł.). Prezydent Arriago darował amnestyę monarchistom, którzy są gotowi powrócić do kraju.

Cholera.

Zagrzeb (AP). W Falinie stwierdzono 6 wypadków zasłabnięcia na cholerę.

Demonstracya.

Louvraine (Belgia) (AP). Odbyła się wspaniała demonstracya na cześć byłego ministra prezydenta Schollerta i na rzecz szkół, będących pod kierownictwem duchowieństwa. W pochodzie brało udział 100,000 osób. W czasie pochodu przyszło do starć pomiędzy demonstrantami, a ich przeciwnikami. Żandarmerya przywróciła porządek. 8 osób aresztowano.

Przeciw strajkom.

Lion (AP). Minister Augagneur przewodnicząc na bankiecie, wygłosił mowę przeciwko prawu urządzania strajków przez pracowników instytucyi publicznych oraz przeciwko sabotage'owi i antymilitaryzmowi.

Między innymi minister oświadczył: „Aczkolwiek jest rzeczą niewątpliwą, iż nieporozumienia pomiędzy narodami stają się coraz rzadsze, pomimo to byłoby nadzwyczajną lekkomyślnością pozbawiać państw sił wojennych. Teraźniejszość należy do posiadających potęgę wojenną. Dlatego też rząd prześladuje antymilitaryzm“.

Z Turcyi.

Konstantynopol (AP). Zachorował minister wojny Machmud-Szefket-pasza. Choroba jego powstrzymała załatwienie konfliktu pomiędzy nim a ministrem finansów. Konflikt ten wywołany został tem, iż minister wojny odmówił zredukowania budżetu ministerstwa wojny oraz podporządkowania rachunkowości ministerstwa kontroli państwowej.

Konstantynopol (AP). Wielki wezyr został mianowany ministrem spraw zagranicznych, zamiast Rifaat-paszy, który wyjeżdża do Paryża.

Konstantynopol (Wł.). Układy angielsko-tureckie w sprawie kolei bagdadzkiej zostały zupełnie zerwane.

Konstantynopol (Wł.). Minister wojny Szewket-basza przeszedł chorobę cholery. Obecnie minister jest na drodze do wyzdrowienia.

Rozruchy.

Cosenza (AP). W Verbicaro miały miejsce poważne rozruchy z powodu zarządzeń sanitarnych, przyjętych przez władze.

Według pogłosek, tłum, przypuszczając, iż choroby zakaźne szerzone są sztucznie, zabił dwóch funkcyonaryuszy Czerwonego Krzyża i jednego policyanta, podpalił ratusz i zaczął budować barykady.

Z miasta Paola wysłano oddział wojska i sanitaryuszy.

Zaprzeczenie.

Rzym (AP). „Tribuna“ zaprzecza informacyom gazet o mającem jakoby nastąpić zjeździe ministrów spraw zagranicznych mocarstw należących do trójprzymierza. Zdaniem gazety, nie zachodzi obecnie potrzeba takiego zjazdu wobec zupełnej solidarności ministrów i stałej wymiany opinii w głównych kwestyach polityki.

Powódź.

Chań-Kou (AP). Z powodu ciągłych deszczów podniósł się znacznie poziom wody w rzece Jantsy. W mieście zalene suteryny. Zarządzono środki przeciwko powodzi.

Wiece w Finlandyi.

Helsingfors (AP). W Villmanstrandzie, Ruskaksie, Lajvesi, Tajpalsaari i wielu innych prowincyach gubernii wyborskiej odbyły się wiece, na których przyjęto rezolucye wyrażające protest przeciwko włączeniu kuwenepskiej i nowokirkowskiej parafii do gubernii petersburskiej.

Telegramy Monarsze.

Petersburg (AP. Urzędowe). Telegram Najjaśniejszego Pana na imię cesarza japońskiego.

„Petersburg, 13/26 sierpnia 1911 r.

Z całego serca dziękuję Waszej Cesarskiej Mości za uczucia wyrażone z powodu porozumienia, które tak szczęśliwie zostało osięgnięte na gruncie ustępstw wzajemnych, dotyczących niektórych kwestyi, dotychczas nie rozstrzygniętych pomiędzy Naszymi rządami. Najzupełniej podzielając uczucie, które wzbudziło w Waszej Cesarskiej Mości ostateczne załatwienie kwestyi spornych, widzę w sposobie jakiego użyła Wasza Cesarska Mość, rozkazawszy oddać Mojemu rządowi Statek „Angara“, nowy dowód i jedną z potężniejszych rękojmi wiążącej nas przyjaźni wzajemnej.“

Telegram cesarza japońskiego na imię Najjaśniejszego Pana.

„**Tokio**, 13/26 sierpnia 1911 r.

Jestem nader szczęśliwy z wyniku szczerego porozumienia pomiędzy naszemi państwami w sprawie niektórych kwestyi, które dotychczas nie były załatwione i jest mi nadzwyczaj przyjemnie zawiadomić Waszą Cesarską Mość, iż na skutek mojego rozkazu statek „Angara“ zostanie oddany rządowi rosyjskiemu, jako dowód uczucia stałej przyjaźni, jaką żywię dla Waszej Cesarskiej Mości. Jestem przekonany, że Wasza Cesarska Mość zechce podzielić moje przeświadczenie, iż ostateczne rozstrzygnięcie wszystkich kwestyi spornych wpłynie na dalsze wzmocnienie dobrych stosunków pomiędzy naszemi państwami.

Petersburg (Wł.) „Rossija“ poświęciła artykuł wstępny wymianie telegramów pomiędzy Monarchami rosyjskim i japońskim. Gazeta zaznacza, iż zostały usunięte ostatnie nieporozumienia pomiędzy Rosyą i Japonią. Zdaniem pisma obecnie obu mocarstwom pozostaje jedynie starać się o osiągnięcie korzyści z przyjaznego współdziałania na polu pokojowego rozwoju.

Berlin (Wł.) Tekst telegramów Monarchów Rosyi i Japonii zwrócił tu na siebie powszechną uwagę. Zwłaszcza silne wrażenie wywarł serdeczny ton telegramów.

W sprawie wyodrębnienia gub. wyborskiej.

Petersburg (Wł.). Poważną rolę w kwestyi przyłączenia części gubernii wyborskiej odegrał ep. finlandzki Sergiusz, który nalegał na jaknajszybsze przyłączenie takowej.

Petersburg (Wł.). Mieńszykow pisze, iż z przygnębieniem dowiedział się, że przyłączone zostaną tylko dwie parafie gubernii wyborskiej. Zdaniem publicysty, gabinet lękał się postawić kwestyę o przyłączeniu całej gubernii. W końcu Mieńszykow wykazuje niezbędność zawojowania Finlandyi na podobieństwo Kazania.

Projekt budowy linii telefonicznych.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało pięciomilionowego kredytu na budowę linii telefonicznych: Petersburg-Psków-Ryga, Petersburg-Wilno-Warszawa-Granica, Moskwa-Kijów, Kijów-Odesa, Kijów-Charków.

Rewizya kolei.

Petersburg (Wł.). Przystąpiono do rewizyi kolei południowo-wschodniej.

Pożar.

Kercz (AP). W fabryce tytuniu Mesaksudiego wybuchł pożar; straty wynoszą około 50,000 rb.

W sprawie żeńskiego instytutu lekarskiego.

Petersburg (Wł.) U Kasso odbyła się narada w sprawie wydalonych słuchaczek instytutu lekarskiego. Ministrowi zwrócono uwagę, iż wśród wydalonych słuchaczek wiele jest zupełnie niewinnych. Kasso zgodził się na wydanie pozwolenia na składanie przez słuchaczek próśb o ponowne przyjęcie do instytutu ze wskazaniem przyczyn nieuczęszczania na wykłady oraz na przyjmowanie tych słuchaczek, które udowodnią, iż nie brały udziału w strajku.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek uwolnieni profesorowie żeńskiego instytutu lekarskiego zostaną przyjęci z powrotem.

Petersburg (Wł.). Gubernator riazański prosił zarząd żeńskiego instytutu lekarskiego o zakomunikowanie nazwisk tych słuchaczek, które nie zostały z instytutu wydalone.

Strajki.

Odesa (AP). Wobec gwałtów dokonywanych w porcie na robotnikach chcących pracować, naczelnik miasta ogłosił, iż usiłujący przeszkodzić pracy w porcie oraz na statkach zostaną skazani na grzywnę 500 rb., albo na areszt do 3 miesięcy.

Odesa (AP). Strajk trwa w dalszym ciągu. Załoga opuściła statek „Wielki Książe Aleksander“.

Statek „Wielka Księżna Ksenja odpłynął z załogą złożoną z ochotników.

Do Chersonia i Mikołajewa statki nie wyruszyły.

Odesa (AP). W porcie sytuacya bez zmian. Do strajku przyłączyły się załogi statków, należących do prywatnych przedsiębiorstw nawigacyjnych. Statek T-wa rosyjskiego „Konstanty“ odpłynął z załogą, złożoną z ochotników.

Lizbona (AP). Strajk robotników wzrasta. Przyszło do starcia z wojskiem. Aresztowano kilku podżegaczy.

Goście serbscy.

Belgrad (AP). 32 nauczycieli i nauczycielek serbskich wyjechało stąd w celu zwiedzenia Warszawy, Petersburga i Moskwy.

Odesa (AP). Goście serbscy obecni byli na wzlotach awiatorów, a wieczorem zostali zaproszeni na herbatę przez naczelnika miasta.

Fałszywy alarm.

Piatigorsk (AP) D. 14 b. m. w czasie wieczornego nabożeństwa w klasztorze Uspeńskim rozległ się krzyk: „Wali się sufit“. W strasznej panice rzucili się wszyscy do ucieczki, przyczem stratowano kilka osób. Wiele osób odniosło rany.

Różne.

Hamburg (AP). Na obiedzie wydanym na cześć cesarza Wilhelma przez senat, cesarz wzniósł toast za Hamburg i wskazał na rozkwit handlu niemieckiego. Pozatem cesarz zaznaczył, iż w ciągu ostatniego dziesięciolecia naród niemiecki stworzył potężną ochronę handlu i przemysłu—mianowicie silną flotą wojenną. Dzięki flocie, inne państwa muszą się liczyć z wolą niemieckiego narodu.

Szczecin (AP). Przybyła szwedzka para królewska, spotykana przez niemiecką parę cesarską.

Serajewo (AP). Student Kujundżicz z Liwny, syn posła do sejmu, skazany został na dwa lata więzienia za to, iż zbiegł do Serbii w czasie aneksyi.

Madryt (AP). Dnia 16 sierpnia wysłano z Las-Palmas'a do Santa-Cruz 500 żołnierzy.

Wiedeń (Wł.). Turecki następca tronu po powrocie z Berlina zabawił tutaj dwa dni.

Świnoujście (AP). Przybyła szwedzka para królewska.

Giełda Petersburska.

Dnia 16 sierpnia 1911 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.55
„ czeki za 10 f. st.	—.—
„ na Berlin 3 m za 100 m.	46.17
„ czeki za 100 mar.	—.—
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	37.44
„ czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	93¾
5% Pożyczka 1905 r.	103⅜
5% Pożyczka 1908 r.	103⅜—103⅝
4½% Pożyczka 1905 r.	100¼
5% Pożyczka 1906 r.	103¾
4½% Pożyczka 1909 r.	99¾—100¼
4% Listy zast. Szlach. Banku.	91
4½% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	95—95½
5% „ „ „	99¼
4% Świadectwa włościańskie	91⅝—92¼
4½% „ „	96
5% Świadectwa włościańskie.	100
5% Pożyczka prem. 1864 r.	468½
„ „ 1886 r.	358½
5% Obl. prem. Szlach. Banku	321
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	84⅞
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	89½—90¼
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	92—93
4½% „ „ „ „	86¾—87¼
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	99¾—100¼
4½% „ „	91½
5½% Oblig. Odesk. Kred. T-a	101
4% „ „	94
4½% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	87½—88½
4½% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	87½—88¼
4½% „ Dońsk.	86½—87¼
4½% Kijowsk Banku Ziem.	88½—89¼
4½% Moskiewsk. „	88½—89¼
4½% Niż.-Samar. „	87½—88¼
4½% Połtawsk. „	87½—88¼
4½% Tulsk. „	88½—89¼
4½% Charkowsk. „	87½—88¼
4½% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	87½—88¼
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-a transport. i asekur.	92—93
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya“	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	507—509
„ Mosk. K. Worones. kolei	597—600
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	158—159
„ Poł.-Wschod. kolei	234½—235½
„ Azowsko-Dońsk.	577—579
„ Wołsko-Kamsk. b.	1043—1048
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	394—395
Akcye Ros. Chinsk.	—
„ Ros. Handl. Przemysł.	359—361
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	534½—535½
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	505—507
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	260—261
„ Banku Zjednoczonego.	296—297
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	670—675
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	612—617
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	645—650
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	715
„ Moskiewsk. „	735—740
„ Niżegor.-Samar. „	700—705
„ Połtawsk. „	595—600
„ Petersb. Tulsk. „	449—454
„ Charkowsk „	472—477
„ Bakinsk. T-a Naftow.	325—327
„ Kaspijsk. T-wa	1525—1540
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	232—234
„ Naft. T-a Br. Nobel.	11525—11575
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	—
„ Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	183—184
„ Naft. T-wa Hartman	265—267
„ Kołomieńsk. Fabryki	251½—252½
„ Fabr. Malcewsk.	907—916
„ Petersbursk. Metalurg.	217—219
„ Nikopol-Mariupolsk.	219—220
„ Putiłowsk.	149½—150½
Udziały Rosyjsk. Balt. Fabryki.	—
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue).	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	155½—156½
Akcye Fabr. Wag. Feniks.	—
„ T-a „Dwigatiel“	—
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	332—334

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi mocne i ożywione; z premiówkami stałe.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 16-go sierpnia 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.625 kup. 216.575

Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100.40
4% renta państwowa 1894 r.	93.25
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.75
Dyskonto prywatne	3¼%

Usposobienie mocne.

Paryż.—Wypłaty na Petersburg:

Cena najniższa	266.25
Cena najwyższa	268.25
4% renta państwowa 1894 r.	93.95
4½% pożyczka 1909 r.	100.80
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105.00
Dyskonto prywatne	2 6/16%

Usposobienie mocne.

Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	100

Usposobienie mocne.

Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	97 7/16
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.40

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcyi, która też za nią nie odpowiada).

MAURICE LEBLANC. 3)

Czerwona szarfa.

(Przekład z francuskiego).

— Mogę tylko przedstawić hypotezę, wyłaniającą się z opowieści służącej—odparł naczelnik policyi. Ofiara, która talentem scenicznym nie odznaczała się, ale która znana była z piękności, przed paru laty odbyła podróż do Rosyi i przywiozła stamtąd cudowny szafir, ofiarowany jej podobno przez jakąś wysoką figurę u dworu. Jenny Saphir, którą tak odtąd przezwano, ogromnie dumna była z tego daru, chociaż go nigdy przez ostrożność nie nosiła. Można więc przypuścić, że to ów szafir był powodem zbrodni.

— A czy służąca wiedziała, gdzie ten szafir był schowany?

— Nie, o tem nikt nie wiedział, a z nieporządku, panującego w tym pokoju, wnioskować należy, że i morderca kryjówki nie znał.

— Trzeba wybadać służącą — zawyrokował sędzia śledczy.

Pan Dudois zbliżył się do Ganimarda.

— Dziwną masz minę, Ganimard. Co ci jest? Czy podejrzewasz kogo?

— Nie, panie naczelniku, bynajmniej.

— Tem gorzej. Potrzeba nam bardzo rozgłośnego wykrycia, bo w ostatnich czasach kilka już zbrodni popełniono, których dociec nie było sposobu. Tym razem więc musimy zwyciężyć i to prędko.

— Trudno będzie, naczelniku.

— Trudno nie trudno, a trzeba. Słuchaj mnie, Ganimard. Służąca opowiada, że Jenny Saphir, która bardzo regularne życie zazwyczaj pędziła, przyjmowała bardzo często, od miesiąca mniej więcej, jakiegoś eleganckiego pana, który zwykle przychodził około pół do jedenastej i siedział do dwunastej. Jenny Saphir chwaliła się, że to człowiek z wyższej sfery, i że ma zamiar ożenić się z nią. Ten człowiek z wyższej sfery zachowywał zresztą wszelkie ostrożności, aby go nie poznano. Przechodząc koło loży portyera, podnosił zawsze kołnierz i nasuwał kapelusz na oczy, służącą zaś Jenny Saphir oddalała jeszcze przed jego przyjściem. Jego więc przedewszystkiem odszukać należy.

— Czy nie zostawił żadnego śladu?

— Żadnego. Musi to być zbrodniarz niezwykły. Przygotował się dobrze, i o wszystkiem pomyślał, aby bezkarnie nam ujść, to też przyłapanie go przyniesie nam zaszczyt, i rachuję w tem na ciebie, Ganimard.

— Ach! rachujesz pan na mnie, panie naczelniku? Ano, zobaczymy, zobaczymy... może być... tylko..

Tak był zdenerwowanym, że pan Dubois to zauważył.

— Tylko—ciągnął dalej Ganimard, tylko przysięgam panu, że... słyszysz pan, przysięgam...

— No, cóż mi przysięgasz?

— Nie... zobaczymy... zobaczymy...

Dopiero wyszedłszy na ulicę, Ganimard po cichu dokończył zdania, i to tupiąc nogą ze złością najwyższą.

— Tylko przysięgam na Boga, że własnymi środkami dojdę do celu, i że nie skorzystam z wiadomości, powziętych od tego łotra. Wściekając się na Lupin'a, zły, że go wmieszano w tę sprawę, z postanowieniem jednak, że ją rozplącze, Ganimard zaczął bez celu przechadzać się ulicami, i starał się uporządkować wzburzony swój umysł i znaleźć jakiś szczegółlik niezauważony przez nikogo, nie podejrzewany przez Lupin'a, a który mógłby go na właściwą drogę naprowadzić. Szybko zjadł śniadanie w winiarni, poczem na nowo rozpoczął swą przechadzkę. Wtem zatrzymał się zdumiony. Oto stał w bramie domu, do którego go był ściągnął Lupin kilka godzin przedtem. Jakaś siła, mocniejsza od jego woli, przyprowadziła go tutaj. Tu się znajdowało rozwiązanie zagadki. Twierdzenia Lupin'a były tak jasne, obrachowania jego tak trafne, że czy chciał, czy nie chciał, musiał prowadzić dalej dzieło rozpoczęte przez swego wroga. Nie opierając się więc dłużej, wyszedł na trzecie piętro, a że drzwi były otwarte, a zostawione mu przez Lupin'a przedmioty nietknięte, więc zabrał je do kieszeni.

Od tej chwili też zaczął rozumować i działać prawie mechanicznie i w kierunku wskazanym przez mistrza, któremu nieposłusznym być nie był w stanie.

Przypuściwszy, że nieznajomy mieszkał w okolicy nowego mostu, należało odkryć najpierw cukiernię, w której ciastka zostały kupione, a która powinna się znajdować na drodze od nowego mostu do ulicy de Berne. Poszukiwanie jej nie długo trwało. W pobliżu dworca Saint Lazare pewien cukiernik pokazał mu pudełka zupełnie takie, jak to, którego szczątki miał w kieszeni. Niczem się odeń nie różniły, ani materyą, ani formą. Co więcej, jedna z panien sklepowych przypomniała sobie, że wczorajszego wieczoru sprzedała ciastka jakiemuś panu z twarzą ukrytą w futrzanym kołnierzu, u którego jednak zdołała monokl dopatrzyć.

— A więc pierwszy punkt skontrolowany, — pomyślał inspektor. — Nasz ptaszek rzeczywiście nosi monokl.

Teraz udał się do biura dzienników i porównując kawałki gazety z rozmaitemi pismami skonstatował bez trudu, że jest to „Turf ilustrowany". Zaraz też poszedł do redakcyi i poprosiwszy o listę abonentów, wynotował adresy tych, którzy mieszkali w okolicy nowego mostu, a zwłaszcza na lewym brzegu Sekwany, ponieważ takie zdanie wyraził Lupin. Następnie powrócił na policyę i rozesłał sześciu ludzi z odpowiednią instrukcyą.

O siódmej wieczór ostatni z nich powrócił, przynosząc mu dobrą nowinę. Oto pewien pan Prévailles, abonent „Turfu" zajmował mieszkanie na Quai des Augustins. Ten pan Prévailles wyszedł wczoraj wieczór z domu ubrany w palto z futrzanym kołnierzem, otrzymawszy od odźwiernej pocztę i numer „Turfu" ilustrowanego, który włożył do kieszeni. Wrócił zaś do domu około dwunastej. Ten pan nosi monokl, bywa na wyścigach i kilka koni posiada, które wynajmuje lub też sam ujeżdża.

Dochodzenie tak prędko się odbyło, a rezultat tak nadzwyczajnie zgadzał się z przepowiednią Lupina, że inspektorowi aż tchu zabrakło, gdy słuchał raportu agenta. Raz jeszcze mógł ocenić rozległość stosunków i środków, jakimi wróg jego rozporządzał. Nigdy jeszcze w ciągu całego, a długiego już życia, nie spotkał umysłu tak rzutkiego, tak bystrego zmysłu spostrzegawczego i sprytu tak niesłychanego.

Zaraz się stawił u naczelnika.

— Wszystko gotowe, — rzekł. — Proszę pana o mandat.

— Co?

— Powiadam, że wszystko gotowe do aresztowania mordercy.

— Jakto, wiesz kto zamordował Jenny Saphir?

— Wiem.

— Ale jakimże sposobem? Wytłómacz się. Ganimard trochę się zawstydził, zarumienił się cokolwiek, ale odpowiedział pomimo to:

— Przypadek mi dopomógł, panie naczelniku. Morderca wrzucił do Sekwany wszystko, co go mogło skompromitować. Część paczki została jednak uratowana i mnie wręczona.

— Przez kogo?

— Przez pewnego wioślarza, który nazwiska swego wyjawić nie chce, aby nie być w tę sprawę wmieszanym. Gdy zdobyłem podstawę pewną, dochodzenie trudności nie przedstawiało.

Tu inspektor opowiedział swe czynności.

— I ty to nazywasz przypadkiem! — zawołał pan Dubouis. — I ty to mówisz, że to była łatwa robota! Ależ to jeden z najpiękniejszych twoich czynów. Prowadź że sprawę sam do końca, a bądź ostrożnym, mój drogi Ganimard.

Inspektorowi pilno było sprawę zakończyć; zaraz też udał się na Quai des Augustins wraz ze swymi ludźmi, których około domu rozstawił. Odźwierna na zapytanie oznajmiła, że lokator jada po za domem, ale po obiedzie zawsze na chwilę do siebie zachodzi. Jakoż trochę po dziewiątej, przez okno ostrzegła Ganimarda, ten zaś świsnął na swoich ludzi.

Jakiś pan w futrze i cylindrze przeszedł ulicę i zbliżył się do bramy.

— Pan jesteś panem Prévailles? — zapytał go Ganimard.

— Tak, ale kto pan jesteś?

— Polecono mi...

Inspektor nie miał czasu dokończyć zdania. Na widok wychylających się z cienia ludzi, Prevailles nagłym ruchem oparł się o ścianę, a raczej o zamknięte drzwi sklepiku.

— Na bok! — zawołał — nie znam was.

(D. c. n.)

TOWARZYSTWO
Rosyjsko - Amerykańskiej Gumowej Manufaktury
pod firmą

„TREUGOLNIK“



Biuro i składy 3648
KIJOWSKIEGO ODDZIAŁU,
Funduklejowska 10, tel. 16 56.

Zarząd majątku Antonowskiego
J. W. Ignacego Podhorskiego

Podaje do wiadomości, iż ma obecnie na sprzedaż po 2 ruble za kopę na miejscu w gospodarstwie rybnem Antonowskiem roczny zarybek karpi królewskich szerokich. Zabór zarybku w jesieni r. b.

Zwracać się do zarządu majątku w Antonowie, poczta Skwira gubernia kijowska. 3338

Skład fabryczny instrumentów muzycznych

Szuster i S-ka

Kreszczatyk № 50. 3646

Nowość!
Gramofony Klingsor.

Specyalny magazyn

KAWY PALONEJ
T-wa P. KUZMICZEW i S-wie

z Petersburga, nagrodz. za wyborny gatunek kawy

Prorezna № 2.

Dla przekonania się o dobroci naszej kawy na żądanie dajemy filiżankę przyrządzonej kawy codziennie od godziny 11—5. 3618

Najtańsze pismo fachowe

Przewodnik Rolniczo - Przemysłowy.

181 **(TYGODNIK).**

Jedyne polskie wydawnictwo, poświęcone wyłącznie sprawom przemysłu rolniczego, jako to: cukrownictwu, gorzelnictwu, młynarstwu, krochmalnictwu, torfiarstwu, suszeniu produktów rolnych, koszykarstwu, mleczarstwu, hodowli zwierząt gospodarskich, melioracyom rolnym, budownictwu wiejskiemu, ogrodnictwu i sadownictwu, rybactwu, pszczelnictwu, cegiarstwu, maszynom i narzędziom rolniczym, organizacyi gospodarstwa rolnego, rachunkowości rolniczej i t. p.

Co kwartał dodatek książkowy treści rolniczo-przemysłowej

Prenumerata z dodatkami: Z przesyłką pocztową rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2.50.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Wilcza Nr 45

W 7-mio klasowym Zakładzie naukowym z pensyonatem

Stefanii Kaczorowskiej

w Warszawie Złota 47 (róg Sosnowej).

Zapis pensyonarek, półpensyonarek i przychodnich od d. 20 sierpnia od godz. 10—2. Egzaminy wstępne od d. 1-go września, lekcye dnia 5 września. Stypendystki kolei wiedeńskiej z ustępstwem. 3516

M. i J. MANDL

Kreszczatyk 42. **Telefon 764.**

Na uroczystości Sierpniowe przygotowano w olbrzymim wyborze

Uniformy

WSZYSTKICH DYKASTERYI i ZAKŁADÓW NAUKOWYCH

3593

Przyjmują się zamówienia na mundury wojskowe i ministeryalne.

Firma jest w stosunkach z Towarzystwem Współdzielczem urzędników Dróg Południowo - Zachodnich i z Oficerskiem Towarzystwem Ekonomicznem.

Łóżka angielskie

znanej fabryki

Tow. Akc. Wl. GOSTYŃSKI i S-ka

oraz

Własnego wyrobu: sprężynowe, włosiane, waldharowe.



Nadzwyczaj elastyczne i trwałe

Materace

Nabyć można wyłącznie u

J. Kimajera

3480

Mikołajowska dom własny 13.

Drukarnia Polska

Kreszczatyk 38.
TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI
BEZ POŚREDNIKOW

Ceny umiarkowane.

Gospodyni inteligentna znająca się na gospodarstwie wiejskiem, mleczarstwie, prasowaniu, poszukuje samodzielnego zarządu domu albo zaopiekowania się dziećmi w gub. charkowskiej lub kurskiej od dnia 1 września. Oferty: gub. kijow. pocz. Biała Cerkiew, Jezierna, wieś Swoboda M. J. 3588

Natychmiast potrzeb. dobra. poczciwa **niania** polka w starszym wieku do jednego dziecka. Wiadomość w Administr. „Dzien. Kij.“ „Dział ogłoszeń“. 3600

MAGAZYN OPTYCZNY
Najnowszych wynalazków
W. ADAMOWICZA
przeniesiony z **Kreszczatyku** na **PROREZNĄ** wprost Puszkińskiej. **Wielki wybór** wag do zboża i t. p. **Okulary, binokle, lornetki, przyrządy** matematyczne i **lampki** elektryczne. 3591

Ogrodnik 35 lat licz. żonaty. Dzielny w swym zawodzie, znający się gruntownie na sadownictwie oraz na zakładaniu sadów. Mający dobrą praktykę we wszystkich gałęziach ogrodnictwa. Nie wykluczone bardzo dobre świadectwa i najlepsze rekomendacye. Chce zmienić miejsce od 1-go stycznia lub zaraz. Łask. ofert. pod adr. guber. wołyńska poczt. Szumsk. Poste-restante W. W. 3571

Potrzebna nauczycielka na wieś do dwojga dzieci. znaj. dobrze jez.: polski, ros. i niemiecki prakt. Chłopca przygot. do 2 kl. Adres: Hermanówka gub. kijow. Makijowka Żuławski. 3586

Nauczycielka-Freblanka przyjmuje panienki (gimnaz.) na pensye, a także formuje komplet dzieci do ogródka freblowskiego od 15-go sierpnia. Mała Podwalna 10 m. 0. Warunki umiarkowane. 3554

3 i 5 pokojowe mieszkania każdego czasu. Pańkowska № 6. 3592

Nauczycielka wykszt. zagranicz. pos. pols., franc. dosk., niem. teor., poszuk. pos. demi-pl., lub do towarz. Listow. Nesterowska 26 m. 5. 3564

W Białej Cerkwi dom do sprzedania przy ul. Rosiowej. obok poczty, zapytać d. Sikory, 2569

Pokój duży z osobn. wejściem do wynajęcia stałemu lokatorowi. Puszkińska 5 m. 3. 3570

Poszuk. miejsca ekonoma w dużym maj. 23 lat prakt. wzorow. gospodar., posiada świadect. i rekomend. p. Hornostajpol gub. kijowsk. A. Dulskiemu. 3550

Po 25 rb. całodz. utrzym. w spok. polsk. rodz. 2 uczniom lub stał. lok. pol. Funduklejowska 80 m. 12. 3584

Młody energiczny **leśniczy** poszuk. posady nadleśnego lub leśniczego posiada chlubne świadectwa, referencye większych majątków P. Z. Kraju oraz rzędowe. Praktyki 12 lat, obeznany z wszechstronnem prowadzeniem gospodarstwa leśnego, eksportacyą, taksacyą i kulturami, referencye osób znanych. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać st. Popieluchy gub. podolskiej. J. Kuszelewski. 3523

Nauczycielka młoda rutyn. (pols. franc.: muz., świadect.) po z, pos Adr. Krasiłów, woł. g post-rest. X. X. 3556

Dla uczących się **panien i dzieci** całk. utrzym., opieka, lekc. muz., kon franc. Strzelecka 2 m. 10. 3557

Poszukuję kupna **majątku** ziemskiego od 500 do 1000 dziesięcin, dobrze zagospodar., na dogodnych warunkach, bez pośredników. Określoną powinna być rzeczywista ilość wszystkiego, znajdującego się w tym majątku. Od stacyi kolei bocznej 2, od szosy do 4 mil najwyżej może być oddalony. Adres: gub kaliska p. Działoszyn w Wąsoszu Aleksander Wodzyński. 3561

Poszukuje się zaraz nauczycielki na wieś z gimnazyalnem wykształceniem, znająca praktycznie i teoretycznie francuski i niemiecki. Pożądana muzyka. Puszkińska № 32, mieszkania 5, od godziny 9 — 10-ej rano i od godziny 3 ej do 4-ej po południu. 3610

„Biuro pracy“ Rz.-Kat. Tow. Dobr. Mała Żytomierska 8, telef. 1788 Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal, rzemieśln i wszelką służbę domową. Przy biurze współmieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi“. 12774

Biuro Nauczycielskie HELENY KOPORSKIEJ
Lublin, Krakow.-Przedm. 22. Poleca nauczycieli, nauczyc., franc., niemki, freblanki, gospod. 615

Ważne dla Rodziców. Z pozwol. władzy szkolnej w roku szkol. 1911-12 przy drugiem gimnaz. męsk. w Żytomierzu u wd. po D-rze Dąbrowskim otwiera się pensyonat dla uczni. Zapewnia się troskliwa macierzyńska opieka, hygien. odżyw., franc. konwers., a dla uczni klas niż. korepet. na miejs. Zwracać się list. można od 15 lipca pod następ. adr. Gimnazyalna 10 Kazimiera Dąbrowska. 3005

Majątek polski od st. Jaroszenka 12 w. 270 morg. Ogród owocowy 30 morg. w tem 10 młodego, nowomurowany pałacyk, wodociąg, wanna, umywalki, waterklozety unitas. Zabudowania folwarku, 25 koni, 30 krów. Żywy i martwy inwentarz. Krasnoje, podol. g. Czeremoszne St. Marczewski. 3337

Z pozw. władz. wyż. mogę przyj **2 uczni.** Zapew. opieka, utrzym. dobre. M.-Włodz. 45 m. 17. Włyńska. 3345

Ufarbow. każdą rzecz na jakibądź kolor. łatwo może każdy u siebie w domu, kto nabędzie spec. zagran. farbę w Petersb. skł. apteczn. Kijów, Kreszczatyk 43 lub filia Bezakowska 9. Cena jedn. pacz. z opis. 15 kop. Zamiej. za zalicz. pocztowem. 3389

Do sprzedania gniady ogier Eden, czystej krwi 10 lat, 2 arsz. 3 i pół wersz. od Skocz-Boja i Dark-Launten. Cmag. Ks. Lubomirskiego. Biała Cerkiew. Pułk Ułanów, podporucznik Dekański. 3348

Krym Jałta pensyonat polski „Stella“ duży ogród, śliczne widoki na morze i góry, komfort, kuchnia zdrowa, uwzględniająca wszelką dyetę; pisma polskie. 3488

Nauczycielki wyższe, średnie, pedagogów, cudzoziemki, poleca Biuro Jałołkowskiej. Warszawa, Jerozolimska 82. 3125

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. „Dziennika Kijowskiego“ nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski
D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“:

Rb. 1 kop. 60
(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3 386
(cena księgarska rb. 5).
(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki

Przyjmę panienki, kompletne utrzym, korep., utrz., Konwers. franc., trosk. opieka i pian. W. Podwalna 16 m. 9 od 4—6. 3592

Potrzebny korespondent-ka pol., znaj. język ros. i niemiec., oraz pis. na maszynie. Oferty z próbą pisma, odpisami świadectw lub referenc. do Biura „Reklama“ Kreszczatyk 41 sub „Korespondent“. 3648

Nowości
Angielskich wełn na Suknie i Kostyumy.

GOTOWE:

Palta,
Kostyumy, 3650
Suknie,
Bluzki,
Szlafroki,
Mundurki szkolne 15, 16 i pół i 18 Rb.
Fartuszki 1.60, 1.70, 1.80.

E. Herse
4 Prorezna.

WINNICA 3135

prenumeratę do **„Dziennika Kijowskiego“** przyjmuje Księgarnia **A. Potemkowskiego**

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Zieliński.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński**